

# KURIER POPULARNY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

## Posiedzenie RADY PAŃSTWA

W dniu 1 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP 62 kolejne posiedzenie Rady Państwa.

W posiedzeniu uczestniczyli również prezes Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicz, prezes CUP tow. Dietrich, minister skarbu tow. K. Dąbrowski, wiceminister administracji publicznej tow. W. Wolski i wiceminister Ziem Odzyskanych tow. J. Dubiel.

Rada Państwa omówiła całościowo kształt gospodarki finansowej samorządu na rok 1949 pod kątem widzenia zespolenia wysiłków administracji rządowej i samorządowej.

## Związek Radziecki wyraził zgodę na powołanie komisji rzeczoznawców w sprawie Berlina

PARYŻ, (PAP). — Minister spraw zagranicznych Bramuglia, którego mandat jako przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa wygasł o północy 30 listopada r.b. Ogłosił on dwie godziny wcześniej zarządzenie w sprawie wykonania swego projektu, dotyczącego problemu Berlina.

Zarządzenie to powołuje do życia komisję rzeczoznawców państw tzw. „Małej Szóstki”, której zadaniem będzie opracowanie projektu porozumienia między czterema wielkimi mocarstwami w sprawie wprowadzenia w Berlinie marki radzieckiej i ustalenia kontroli nad obiegami tej marki w sektorach zachodnich.

Komisja ma przedstawić projekt tego porozumienia w formie zalecenia przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa. Sekretariat ONZ ma wyznaczyć swojego eksperta do współpracy z komisją oraz udzielić jej wszelkiej koniecznej pomocy. Ponadto komisja zostaje upoważniona do zasięgnięcia opinii rzeczoznawców czterech wielkich mocarstw. Komisja ma pracować 30 dni tj. do 31 grudnia br. Obrady komisji będą odbywały się w Paryżu.

Należy podkreślić, że według tekstu „zarządzenia” Bramugli komisja ma podczas swych prac uwzględnić nie tylko dyrektywy ustalone 30 sierpnia r.b. w Moskwie, lecz również „informacje o wydarzeniach jakie nastąpiły później”. Te ostatnie słowa dodano na żądanie delegatów trzech mocarstw zachodnich — Cadogana, Jessupa i Schumana.

Uzupełnienie to ma pozwolić na od

stępstwo od zasad zawartych w porozumieniu moskiewskim z 30 sierpnia r.b., na które powołano się w pierwszej części zdania.

Według komentarza załączonego do „zarządzenia” Bramugli, nowo utworzona komisja rzeczoznawców ma natychmiast nawiązać kontakt z rzeczoznawcami czterech mocarstw, których zgoda będzie konieczna dla przedstawienia projektu Bramugli, przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa.

Komentarz ten ustala również procedurę jaka ma być zastosowana w wypadku „gdyby strony nie mogły dojść do porozumienia”.

### STANOWISKO WIELKICH MOCARSTW.

„Trzy mocarstwa zachodnie, wyciągając odpowiedź na projekt Bramugli oświadczyły, że przyjmują w zasadzie jego projekt, ale uzależniają

uczestnictwo w pracach komisji rzeczoznawców wyznaczonych przez państwa niezainteresowane bezpośrednio od tego, by komisja ta zajmowała się nie tylko sprawą waluty, lecz również stroną polityczną problemu berlińskiego. Mocarstwa zachodnie stwierdziły

równocześnie, że postawią sprawę Berlina na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Jak oświadczył prasie Bramuglia delegat radziecki Wyszyński zgodził się na wyznaczenie rzeczoznawców radzieckich w celu współpracy z nową komisją.

### Z komisji politycznej

## Blok anglosaski podważa kartę ONZ

— stwierdza min. Wyszyński

PARYŻ, (PAP). — W czasie wtorkowej dyskusji nad sprawą jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa, jaka toczyła się w komisji specjalnej ONZ, zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej Wyszyński.

Następnie minister Wyszyński przy pominięciu historii tego zagadnienia, podkreślał, że zmarły prezydent Roosevelt, który złożył wniosek o parcie prac Rady Bezpieczeństwa na zasadzie jednomyślności jej stałych członków, tj. wielkich mocarstw, uważał ją za podstawowy warunek działalności Rady.

Delegat radziecki podkreślił, że zasada jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa nakłada na nie olbrzymią odpowiedzialność. Prezydent Roosevelt w skierowanym do generalissimusa Stalina liście z dnia 14 listopada 1942 roku pisał o stałych członkach Rady jako o „głównych strażnikach pokoju”, którzy winni związać na siebie moralne kierownictwo i działać jednomyślnie we wszystkich zagadnieniach.

### 2 KIERUNKI POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ.

Mówca zwrócił uwagę, że gwałtowny atak, podjęty przez blok anglosaski przeciwko zasadzie jednomyślności, nie jest przypadkowym zjawiskiem. Stanowisko takie jest odzwierciedleniem walki dwóch zasadniczych kierunków w powojennym życiu międzynarodowym.

Jeden kierunek reprezentują siły demokratyczne, na których czele stoi Związek Radziecki. Zasadą tego obozu jest międzynarodowa współpraca, której podstawa winna i może się znajdować w ONZ. Drugi kierunek, reprezentowany przez blok anglosaski, opiera się na podważaniu międzynarodowej współpracy drogą nacisku i narzucania w interesach agresywnej polityki, własnej woli pozostałym państwom.

Fakt ten odbija się na organizacji Narodów Zjednoczonych, która jest delikatnym barometrem polityki światowej. Karta ONZ uniemożliwia pełny rozwój sił obozu reakcji i agresji. Zdają sobie z tego dobrze sprawę wrogowie pokoju i demokracji, zainteresowani w podważeniu aury ONZ, w osłabieniu tej organizacji, a nawet, gdyby to było możliwe, w jej likwidacji.

Szef delegacji radzieckiej podkreślił, że odstąpienie od zasady jednomyślności stanowiłoby niebezpieczeństwo rozbitcia ONZ.

Następnie minister Wyszyński zajął się wnioskami, złożonymi w specjalnej komisji politycznej do rozpatrzenia.

### BEZPRAWNA DZIAŁALNOŚĆ MAŁEGO ZGROMADZENIA.

Projekt rezolucji, wniesiony przez delegacje USA, Anglii, Francji i Chin, pokrywa się ze stanowiskiem „komitetu międzyzesesyjnego” tzn. małego zgromadzenia ONZ, które powstało bezprawnie rok temu. Projekt ten zmierza do szeregowania i oceny

z góry najważniejszych zagadnień, jakie mogą znaleźć się na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

„Komitet międzyzesesyjny” zestawil 90 rodzajów spraw, które ma rozpatrywać Rada Bezpieczeństwa. Co jednak nastąpi — zapytał Wyszyński — jeżeli trzeba będzie zająć się 91 lub 100 sprawami?

W deklaracji 4 mocarstw, złożonej w czerwcu 1945 roku w San Francisco, powiedziano zupełnie jasno, że Rada Bezpieczeństwa winna decydować o tym, czy rozpatrywane przez nią zagadnienie jest sprawą procedury, czy też zasadniczą, przy czym decyzja ma zapadać większością 7 głosów, wliczając w to jednomyślnie stanowisko 5 wielkich mocarstw. Zasada ta winna być nadal honorowana. W zakończeniu przemówienia mi-

nister Wyszyński oświadczył: „Delegacja radziecka przypisuje wielkie znaczenie do zgodnych wysiłków wszystkich wielkich i małych narodów na rzecz rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy nimi oraz ustanowienia trwałego pokoju i bezpieczeństwa wielkich mocarstw jest najważniejszą. Zasada jednomyślności szym warunkiem skutecznej działalności ONZ.

Delegacja radziecka jest przekonana, że Rada Bezpieczeństwa wykorzystuje swoje doświadczenie, nabyte w minionym okresie, dla stworzenia takich warunków, które będą sprzyjać podejmowaniu zgodnych decyzji. W tym też duchu delegacja radziecka wniosła swój projekt rezolucji.

Specjalna komisja polityczna ONZ kontynuowała wczoraj dyskusję nad sprawą stosowania zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Przeciwko próbom naruszenia tej zasady wypowiedział się delegat Ukraiński Manuński.

ARGENTYNA ZŁOŻYŁA PROJEKT REZOLUCJI W SPRAWIE ZWOŁANIA KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ, KTÓRA MIAŁABY OMÓWIĆ KWESTIĘ REWIZJI KARTY ONZ.

### W III dniu procesu

## zeznają poturbowane ofiary zająć w Kamiensku i Gorzkowicach

W dniu wczorajszym, przed trybunałem wojskowym przesłanał się szereg dalszych ofiar krwawego pogromu w Gorzkowicach i Kamiensku, uczestników obozu naukowego pod Sulejowem. W pełnym świetle ukazał się ponury obraz isticie średniowiecznego samosądu, zorganizowanego przez ciemny motłoch, pod burzonym przez spekulanców - klerykałne elementy Kamienska.

Zeznania dwudziestu kilku świadków, którzy nie byli bezpośrednio zainteresowani w tych zająciach, obciążały dostatecznie tych, którzy zasiedli na ławie oskarżonych, i wykażaly ich udział w organizowaniu i inspirowaniu tej okropnej tragedii.

W trzecim dniu procesu przeciw sprawcom napadu na grupy młodych naukowców w Kamiensku i Gorzkowicach, przesłany był przed Sądem Wolf Barbara, lat 28, studentka U. J. oraz Melinówna Krystyna, lat 26, studentka Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, Gerlach Biruta, lat 24, studentka Uni-

wersytetu Warszawskiego, Moraczewska Monika, pracownica Min. Kultury i Sztuki, Ratajczyk Zenona, studentka Uniwersytetu Poznańskiego i Lemańska Maria, studentka U. J.

(Dalszy ciąg na str. 8)

## Rekord Cyronia pobity!

720 proc. normy wykonał górnik Zieliński

Kopalnia „Makoszowy”, należąca do gliwickiego zjednoczenia przemysłu węglowego doniosła o pobiciu rekordu Cyronia. Przewodnik pracy Zieliński wykonał w listopadzie r.b. ca 720 proc. normy. Ma on 31 lat, pracuje w swoim zawodzie 18 lat. Do

Polski przyjechał z Francji, gdzie już od dawna należał do partii komunistycznej.

Zieliński — mówi o nim dyrektor kopalni — pracuje nie tylko rękami, ale przede wszystkim głową, poza tym nie pije alkoholu, a rozrywką jego jest sport.

## Nowy sukces Elektrowni Łódzkiej Depesza załogi do tow. min. Hilarego Minca

Wczoraj wieczorem załoga Elektrowni Łódzkiej przesłała min. Przemysłu i Handlu tow. H. Mincowi depeszę następującej treści: Załoga, Bada Zakładowa oraz Dyrekcja Elektrowni Łódzkiej meldują Obywatelowi Ministrowi, że w myśl zobowiązania przedkon-

gresowego dokonane zostało 1 grudnia o godzinie 18 pierwsze rozpalenie kotła pyłowego, stanowiącego dalszy wkład pracy dla rozwoju energetyki polskiej. (Szczegółowe sprawozdanie umieszczamy na str. 3).

### Dalszy rozkład SFIO

PARYŻ (PAP). Pięciu członków SFIO wystąpiło z tej partii stwierdzając, że SFIO porzuciła doktrynę socjalizmu i marksizmu i krocząc od kompromisu do kompromisu stała się stronnictwem pracy.

## Odwrót wojsk Kuomintangu

Rząd ewakuuje się do Kantonu

ŁONDYN (PAP). Według doniesień „Central News Agency” maszynę Peng-Pu zatrzesło się od bliskiego huku dział, gdy wojska Kuomintangu rozpoczęły pociągowy odwrót z wezwojonej stacji kolejowej Puh-Czeng.

W Szanghaju zwołano konferencję dowódców armii lądowej, lotniczej i marynarki dla omówienia planu obrony nowego olbrzymiego miasta i portu przed nadciągającą armią ludową.

ŁONDYN (PAP). Agencja Reutersa

donosi z Nankinu, że opracowano tam plan ewakuacji rządu nacjonalistycznego i podległych temu urzędów. Większość ministerstw będzie przeniesiona do Kantonu, który znajduje się w pobliżu brytyjskiej kolonii Hong-Kong.

Reuter komunikuje również, że w kołach kuomintangowskich bierze się poważnie pod uwagę obronę na wyspie Formozie w razie poniesienia klęski przez armie nacjonalistyczne na kontynencie chińskim.

### W Budapeszcie rozpoczął obrady

## II Kongres Św. Dem. Fed. Kobiet

BUDAPESZT, (PAP). — Wczoraj w gmachu parlamentu rozpoczęły się obrady drugiego kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Na posiedzeniu rannym dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszły delegatki 14 państw. Z ramienia Polski wybrano wiceministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Eugenę Pragierow. Do sekretariatu kongresu weszła posłanka Edwarda Ostrowska.

wkład kobiet polskich do wielkiej sprawy postępu.

W dyskusji nad sprawozdaniem przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, zabrała głos delegatka Polski, Izolda Kowalska — sekretarz generalny zarządu głównego Ligi Kobiet, która podkreśliła, że kobiety polskie z głęboką ufnością i powagą odnoszą się do Federacji.

Na zakończenie swego przemówienia Izolda Kowalska stwierdziła, iż kobiety polskie nie ustana w pracy nad utrzymaniem pokoju, nie ustana w walce z wstecznictwem, z międzynarodową reakcją.

### Okręgowe konferencje wyborcze delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

Dziś odbędą się w Łodzi następujące okręgowe konferencje wyborcze:

OKRĘG IV — obejmuje Dzielnice: Czerwona, Weterani i Górna. Konferencja odbędzie się w sali „Geyera”, Piotrkowska 235 — godz. 18. Referują tow. Polkowski Antoni, wiceprzewodniczący WK PPS i Musiał, przedstawiciel CKW PPS.

OKRĘG V — obejmuje Dzielnice: Fabryczna, Chojny Północ, Chojny Południe, Ruda Pabianicka i Dz. im. Norberta Barlickiego. — Konferencja odbędzie się w lokalu Dzielnic Fabrycznej — godz. 17. — referują tow. Duniak Stanisław, przewodniczący WK PPS i Warda Antoni, członek WK PPS.

Z artykułu czasopisma „Bolszewik”

# MIĘDZYNARODOWA BURŻUAZJA USIŁUJE ROZBIĆ

## jedność światowego ruchu zawodowego

MOSKWA (PAP). W czasopiśmie „Bolszewik” ukazał się artykuł, omawiający sprawę jedności światowego ruchu zawodowego. Czasopiśmie stwierdza, że w związku z zastrzeżeniem walki między imperializmem a obozem demokratycznym, burżuazja międzynarodowa usiłuje rozbić Światową Federację Związków Zawodowych i dąży do utworzenia nowej kadłubowej federacji, która byłaby posłusznym narzędziem w rękach imperializmu amerykańskiego.

Forpocztą reakcji w tej walce jest amerykańska federacja pracy, która stanowi agencję monopolistów amerykańskich.

**GORĄCZKOWA DZIAŁALNOŚĆ FEDERACJI PRACY W USA**  
Klika Greena (przywódca amerykańskiej federacji pracy) korzysta z bezpośredniej pomocy finansowej departamentu stanu i rozwija gorączkową działalność na rzecz doktryny Trumana i planu Marshalla, celem rozbięcia zjednoczonego ruchu

robotniczego na świecie.  
Emisariusze Greena w Paryżu organizują grupy lamistrąjków w Europie zachodniej, przygotowując bazę dla utworzenia nowej antykomunistycznej federacji zw. zaw. Zdrada Leona Jouhaux we Francji, wystąpienie katolickich związków zawodowych z federacji pracy we Włoszech, utworzenie grupy opozycyjnej w łonie związków zawodowych w Berlinie, jest czynem marshallowskich emisariuszy Greena. W ostatnich miesiącach przystąpili oni do założenia rozbiłajackich związków zawodowych w kuomintangowskich Chinach, w Indiach, Iranie i Japonii. Stało się to możliwe dzięki partii przywódców brytyjskich trade-unionów, którzy wyszczelili niedawno otwartą walkę przeciw jedności Światowej Federacji Zw. Zaw.

**ANGIELSKIE TRADE - UNIONS CHCĄ OSELEBIĆ JEDNOŚĆ ROBOTNICZĄ**  
W obliczu napiętej sytuacji międzynarodowej — wniosek brytyjskich

skich trade - unionów o przerwaniu z powodu nieporozumień w łonie Federacji na rok działalności Światowej Federacji Zw. Zaw. jest dążeniem do osłabienia międzynarodowej solidarności ruchu robotniczego.  
Radzieckie Związki Zawodowe gotowe są i nadal współpracować ze

wszystkimi związkami zawodowymi i w tej liczbie z kongresem brytyjskich trade - unionów, by wraz z nimi dążyć do jedności klasy robotniczej w skali międzynarodowej i za pewnienia owocnej pracy Światowej Federacji Związków Zawodowych.

### Nenni krytykuje w parlamencie dyplomację mocarstw zachodnich

RZYM (PAP). — Pietro Nenni wygłosił w dniu 30 listopada w Izbie Deputowanych przemówienie w związku z przedstawioną przez rząd rezolucją na temat polityki zagranicznej rządu.

Nenni poddał ostrej krytyce dyplomację mocarstw zachodnich, stwierdzając, że godzi ona w podstawowe zasady ONZ. Polityka ta ujawnia się w odrzuceniu propozycji radzieckich, zmierzających do redukcji zbrojeń, w pakcie brukselskim, w projekcie paktu atlantyckiego.

„Jednakże — powiedział Nenni istnieją potężne siły postępu, które hamują agresywną politykę mocarstw zachodnich. Narody pragnące pokoju nie dadzą się wciągnąć w nową awanturę”.

Nenni stwierdza, że wszystkie koncepcje przyłączenia Włoch do bloku zachodniego są absurdalne i nie wyrażają krytyki.

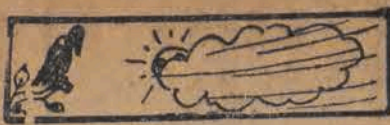
Mówiąc o nagonce antykomunistycznej, Nenni stwierdza, iż zwalczanie tak potężnej partii włoskiej jest szaleństwem, tak samo jak szaleństwem jest występowanie na arenie międzynarodowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Na zakończenie Nenni przestrzegł przed dalszym prowadzeniem awanturnej polityki, oświadczając: „Jeśli wy nie pójdziecie drogą pokoju, pójdzie nią lud włoski!”.

„Jeśli wy nie pójdziecie drogą pokoju, pójdzie nią lud włoski!”.

### Anglosaskie „przygotowania” przed wyborami w Berlinie

BERLIN (PAP). Negatywne stanowisko mieszkańców zachodnich sektorów Berlina do naznaczonych na 5 grudnia przez anglosaskie władze okupacyjne oddzielnych wyborów samorządowych, skłoniło te władze do



### Prognoza pogody

Dziś pochmurno i mgliście. Miejscami drobne opady, na południowym zachodzie kraju przejaśnienia.

Temperatura nocą w pobliżu lub parę stopni poniżej zera. Temperatura w ciągu dnia od zera do plus 6 stopni.

### Zakończenie sesji ONZ po świętach?

LONDYN (PAP). Paryski korespondent Reutera dowiaduje się, że istnieje możliwość przedłużenia się obecnej sesji Zgromadzenia ONZ poza przewidywany początkowo termin 11 grudnia.

Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapadnąć na czwartkowym posiedzeniu komisji głównej. Na porządku dziennym pozostaje jeszcze wiele niezakończonych spraw, przede wszystkim problem kolonii włoskich i zagadnienie Korei. Wobec tego sesja Zgromadzenia zakończy się być może dopiero po świętach Bożego Narodzenia.

### Anglia odcięta od świata Niezwykła mgła zahamowała komunikację

LONDYN (PAP). Niesłychanie gęsta mgła unosi się od przeszło tygodnia nad Wielką Brytanią. Widzialność jest ograniczona w wielu wypadkach do 1-2 m. Na stały pierwszy katastrofy na kolejach brytyjskich. Wstrzymano komunikację na wielu liniach kolejowych.

W Londynie i w innych mia-

stach przerwano całkowicie komunikację autobusową. W Southampton 2 największe na świecie transatlantyki „Queen Elisabeth” i „Queen Mary” w dalszym ciągu nie mogą wypłynąć do Stanów Zjednoczonych.

Mgła nad Wielką Brytanią jest najsilniejsza, jaką zanotowano w ostatnich 10 latach.

### Oświadczenie posła komunistycznego Niemiecka Ruhra-to arsenał wojenny

BERLIN (PAP). Prowadzona przez niemieckie kółka szowinistyczne kampania rewizjonistyczna jest w dalszym ciągu tolerowana przez władze okupacyjne Niemiec zachodnich. Kampania ta ostrzem swym skierowana jest przeciwko granicy polsko-niemieckiej oraz granicy niemiecko-francuskiej.

Ostatnio powtarzają się coraz częściej ataki przeciwko granicy francusko - niemieckiej oraz żądania zwrotu niektórych terenów Alzacji i Lotaryngii.

PARYŻ (tel. wł.). W swym przemówieniu na posiedzeniu parlamentu francuskiego poseł komunistyczny Billoux oświadczył, że „Ruhra została oddana Niemcom, w celu stworzenia z niej arsenału dla przyszłej wojny agresywnej”.

Stwierdzając, że plan Marshalla

jest planem odbudowy Niemiec, Billoux oskarża rząd, że przez swój antykomunizm i antysowietyzm zgodził się oddać Ruhre kapitalistom hitlerowskim.

„Naród francuski — mówił Billoux — wie, co oznaczałaby taka wojna agresywna i gdzie by się ona odbywała. Obecność marszałka Montgomery w Fontainebleau, tak przykra dla uczuć narodowych Francuzów jest najlepszym tego dowodem”.

Następnie poseł komunistyczny zapewnił ponownie, że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu i zakończył: „Ażby podległe wojenne mogły osiągnąć swój cel, Francja musi być z nimi. Lecz Francja tego nie chce, domaga się rządu pokoju, rządu unii demokratycznej, w której partia komunistyczna będzie mogła rzucić na szalę swą francuską politykę”.

### Pół miliona pracujących berlińczyków wyraża zaufanie nowym władzom miasta

BERLIN (tel. wł.). We wtorek po południu przed Uniwersytetem w Berlinie odbył się olbrzymi wiec, podczas którego przemawiali m. in. Chwałek, Wilhelm Pieck i nowoobрани prezydent Berlina — Ebert.

Na wiecu zgromadzeni uchwalili rezolucję, wyrażającą całkowite zaufanie pracującej ludności Berlina dla nowego zarządu miejskiego i jego prezydenta — Eberta.

W manifestacjach wtorkowych przed uniwersytetem berlińskim wzięło udział ponad pół miliona mieszkańców Berlina.

znobilizowania całego aparatu wojskowego i policyjnego. Ta koncentracja wojska i policji ma na celu zmuszenie ludności do udziału w wyborach. Równocześnie wzmagają się akcja represyjna przeciwko osobom, podejrzany bezpodstawnie o prowadzenie kampanii antywyborczej.

Na wszystkich przedwyborczych zebraniach bierze udział umundurowana i tajna policja niemiecka. Wszelkie próby krytycznej oceny rozbiłajackiej polityki w Berlinie kończą się natychmiastowym aresztowaniem mówców.

Pomimo tych represji mieszkańcy zachodnich sektorów stoją zdecydowanie na gruncie dalszego funkcjonowania jednego zarządu miejskiego dla całego Berlina.

W sektorze amerykańskim wydano rozkaz nakazujący policjantom noszenia przy sobie broni również w czasie wolnym od służby.

Agencja ADN podaje oświadczenie oficerów amerykańskich, złożone Niemcom obsługującym lotnisko w Tempelhof. W myśl tego oświadczenia, w najbliższych dniach mają przybyć drogą powietrzną do Berlina jednostki amerykańskiej dywizji pancernej. Komendant amerykański płk. Howley nie zdemontował tej wiadomości.

### Żydzi odrzucają rezolucję brytyjską

PARYŻ (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej ONZ rzecznik Izraela Aubrey Eban oświadczył, że Żydzi nie mogą przyjąć rezolucji brytyjskiej w sprawie Palestyny nawet po wprowadzeniu wczorajszych poprawek. Jak wiadomo poprawki te, mające zaspokoić życzenia USA polegały głównie na wycofaniu wyraźnej aprobaty planu Bernadotte'a, niewiele zmieniając w istotnej treści rezolucji.

Delegat USA Dean Rusk poparł zmienioną rezolucję brytyjską, Delegat Polski ambasador Lange podkreślił konieczność utrzymania

w mocy zeszłorocznej uchwały zgromadzenia ONZ.

Delegat Syrii Faris Bey el Khoury, poparty przez delegata Egiptu ponowił propozycję arabską w sprawie przekazania całej sprawy Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.

Delegat radziecki Carapkin wystąpił przeciwko projektowi aneksji arabskich części Palestyny przez Transjordanię.

WNIOSEK SYRII ODRZUCONY  
PARYŻ (PAP). Komisja polityczna ONZ odrzuciła wniosek Syrii.

### Gubernatorzy 3 mocarstw odpowiadają marsz. Sokołowskiemu

BERLIN (PAP). Gubernatorzy mocarstw zachodnich w Niemczech przesłali odpowiedzi na list marszałka Sokołowskiego w sprawie zapowiedzianych na 5 grudnia oddzielnych wyborów samorządowych w zachodnich sektorach Berlina.

Gubernatorzy usiłują wytłumaczyć powyższą decyzję niemożnością, jakoby, osiągnięcia porozumienia z władzami radzieckimi w sprawie utrzymania jednolitych władz samorządowych w Berlinie.



**PŁYWAK**  
Nazewnątrż blyszcy lśniący towar.  
Choć dawno zdiera się podszewka.  
Szumią jak wiatr ostrożne słowa.  
A w nich sumienie — chorągiewka.  
W. BOR.

# Zmiana systemu wynagrodzeń

## Brak bodźca do pracy — Normy techniczne — „Za równą pracę — równe płace”

W naszym ustroju gospodarczo-społecznym system płac robotniczych odgrywa bardzo poważną rolę. Jego zadaniem jest nie tylko coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb mas robotniczych, lecz winien on również spełniać rolę dodatkowego bodźca dla zwiększania wysiłku produkcyjnego robotników oraz powinien stanowić dodatkowy czynnik wzmożenia świadomości, socjalistycznej dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach uspołecznionych. Niestety, nasz dotychczasowy system płac nie spełniał należycie tej roli. Złożyło się na to cały szereg przyczyn.

Głównym zadaniem naszego powojennego systemu wynagrodzeń było zapewnienie minimum egzystencji masom robotniczym. Brak artykułów spożywczych stwarzał konieczność wprowadzenia zaopatrzenia reglamentowanego i różnych depletów, które robotnicy całego szeregu uspołecznionych przedsiębiorstw otrzymywali w formie stałego wynagrodzenia.

Ponadto gros niewielkiego powojennego dochodu społecznego trzeba było przeznaczyć na likwidację zniszczeń wojennych, uruchomienie przedsiębiorstw państwowych i zasiedlanie oraz zagospodarowanie Ziemi Zachodnich. W związku z tym zasadnicze, gotówkowe wynagrodzenie robotników musiało być z konieczności stosunkowo niskie. Aby jednak zapewnić masom robotniczym minimum warunków bytu,

wprowadzono cały szereg dodatków do uposażeń (rodziny, terytorialnych i stałych premii).

W ten sposób powstał system płac oparty na stałym, w niewielkim stopniu zależnym od kwalifikacji i od wydajności pracy, wynagrodzeniu robotników.

Potrzeba związania płac z kwalifikacjami robotnika wyentiała się od dawna. Znalazła ona wyraz w stawkach akordowych oraz skomplikowanym systemie obliczania premii za zwiększoną wydajność pracy.

Rzecz jasna, że taki system płac, uwzględniający tylko w małym stopniu kwalifikacje, wydajność pracy i pilność robotnika nie był dostatecznie silnym bodźcem do podwyższenia swojej wiedzy fachowej, do zwiększenia wysiłku produkcyjnego. Wzrost wydajności pracy odbywał się w zasadzie tylko na fali entuzjazmu i twórczej inicjatywy klasy robotniczej, świadomej swej roli w społeczeństwie.

Taki system płac jest również szkodliwy z punktu widzenia społecznego, bowiem toleruje elementy niedyscyplinowane i mało produktywne, zapewniając im stałe wynagrodzenie.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te względy przemawiają za dokonaniem zmiany w dotychczasowym systemie płac. Przemawia za tym również i nasz rozwój gospodarczy. Znacząca poprawa sytuacji na rynku, która pozwoliła na pra-

wie zupełną likwidację systemu kartkowego i deputatów robotniczych, poważny wzrost produkcji i w związku z tym wzrost dochodu społecznego oraz stabilizacja finansowa — oto czynniki, które stanowią podstawę dla dokonania zmiany w dotychczasowym systemie płac robotniczych.

W jakim kierunku powinny iść zmiany w systemie płac robotniczych?

Jasne, że odpowiadający naszemu ustrojowi system płac powinien dążyć do wprowadzenia tam, gdzie to jest uzasadnione i możliwe czystego akordu, opartego na stawce akordowej lub też jasnych i prostych systemów premio-akordowych i premialnych.

W naszym bowiem ustroju, który zmierza ku socjalizmowi, praca została wyzwolona z więzów kapitalizmu. Dlatego też robotnik, nie zagrożony możliwością utraty pracy i nie bezpieczeństwa głodu, może swobodnie rozwijać swoją twórczą inicjatywę i może śmiało podnosić własną wydajność pracy wiedząc, że jego wysiłek przynosi korzyść całemu społeczeństwu, a nie garstce wyzyskiwaczy. Za tę zwiększoną wydajność pracy winien sprawiedliwie otrzymywać większe wynagrodzenie.

Oczywiście, wprowadzenie akordu wymaga wielkich prac przygotowawczych, wśród których najważniejsze jest wprowadzenie odpowiednich form technicznych. Na tym od-

cinu nasze przedsiębiorstwa państwowe mają poważne niedociągnięcia i poważne przeszkody do zwalczania.

Przed wszystkim na przeszkodzie do wprowadzenia norm technicznych stoją wady w organizacji pracy i w technicznym wyposażeniu przedsiębiorstw.

W takich warunkach przed wprowadzeniem norm technicznych, konieczne będzie dokonanie zmian organizacyjnych w przedsiębiorstwie, co — jak wiadomo — wymaga poważnego wysiłku. Po wtóre samo normowanie pracy robotników wymaga konieczności wyszkolenia tysięcy techników — chronometrystów, co także bardzo komplikuje zagadnienie.

Doceniając w pełni obecne możliwości techniczne i organizacyjne przy opracowywaniu norm technicznych, Rząd w porozumieniu z KCZZ stara się możliwie najlepiej zreformować system wynagrodzeń. W chwili obecnej prowadzone są właśnie w tej dziedzinie poważne prace.

Rzecz jasna, że przygotowana obecnie reforma systemu płac nie uwzględni jeszcze w pełni wszystkich wymagań. Niemniej przecież przyczyni się do likwidacji dotychczasowych braków i pozwoli na stworzenie bardziej sprawiedliwego i bardziej sprzyjającego rozwojowi współzawodnictwa pracy, systemu płac robotniczych, którego zasadą będzie za równą pracę — równa płaca.  
A. JEZ.

# STOP! Ostatni metr rocznego planu

**felieton**

Produkcja „Scheiblerowców” podąży za ich dumnymi zamiarami

Drugie ostrzeżenie

W wielkiej hali Nowej Tkalni PZPB Nr 1 huczą maszyny. Między krosnami uwijają się kobiety śledząc bieg nitki. Na wszystkich twarzach wyraz skupienia i oczekiwania. Jeszcze godzina... Już tylko pół godziny, kwadrans...

### WYKONALIŚMY PLAN

Za kilkanaście minut staną wszystkie maszyny. Za kilkanaście minut załoga fabryczna podniesie triumfalny okrzyk: „Wykonaliśmy plan!” Wskazówki na zegarze fabrycznym posuwają się szybko naprzód. Nad krosnem oznaczonym numerem 3272, jednym z dwunastu, pochyla się przodownica pracy Genowefa Korzeniowska. Licznik wybija ostatnie wątki planu...

Stop!

Ostatni metr zaplanowanej ilości tkaniny został wykonany na krosnie towarzyski Korzeniowskiej. Maszyny stają. Od wszystkich warsztatów spieszą kobiety, by złożyć gratulacje koleżance i głośno wyrazić swą radość.

Towarzyszka Korzeniowska prosi swą postać: „dotrzyaliśmy słowa!” — mówi po prostu. — Nasza praca i napięcie było ogromne. Ile nas to kosztowało, to kosztowało. Ale zato teraz na sercu lekko i święto nasze wielkie. Plan wykonany w terminie!

### DRUGA RADOŚĆ

— Drugą taką radość przeżywałam na tkalni — mówi druga przodownica tow. Michalak. — Pierwszy raz cieszyliśmy się tak ogromnie, gdy wyzwoliła nas Czerwona Armia, a dzisiaj cieszymy się z wykonania planu. Cieszymy się wszystkim. Nie tylko my, partyjne kobiety, świadome wielkich obowiązków i wielkiej odpowiedzialności, ale wszystkie bezpartyjne również. Jednoczy nas wielkie dzieło i wielka radość.

Korzeniowska, Michalakowa, Gołygowska i inne — one to, w momencie, kiedy Zakłady przyjęły na siebie zobowiązanie wykonania planu do dnia 30 listopada, rzuciły hasło podjęcia pracy na 12 krosnach. Ale praca kilkunastu kobiet nie mogła wystarczyć do wykonania podjętych zobowiązań. Okazało się w październiku, że tempo produkcji nie nadąża za zamiarami.

### NIEBEZPIECZEŃSTWO MINĘŁO

Groziło niewykonanie planu w terminie. I wtedy Rada Zakładowa i Komitety Partyjne podniosły alarm i rzuciły hasło wzmocnionej pracy. Hasło podjęli robotnicy. Wprowadzono trzecią zmianę. Cała załoga przystąpiła do nieoficjalnego współzawodnictwa pracy mając za cel wykonanie planu. Podniosła się wydajność pracy o kilkadziesiąt procent. Cyfry produkcji zaczęły rosnać błyskawicznie. I oto 30 listopada 1948 r. o godzinie 20,30 pierwsza w Łodzi fabryka, która rzuciła 1 maja hasło wcześniejszego wykonania planu,

zameldowała o dotrzymaniu słowa!

W dużej hali, wśród maszyn, zebrała się załoga tkalni na skromną uroczystość związaną z fabrycznym świętem. Sekretarz dzielnicy PPR tow. Kaczmarek zameldował oficjalnie o wykonaniu planu.

### SŁUSZNA DUMA

„Możemy być dumni z tego, że nasze zakłady nie zawiodły nadziei, jakie pokładała w nich klasa robotnicza” — powiedział towarzyszy Kaczmarek. — „Jest to świadectwem, że jesteśmy gotowi zawsze na zew rządu dać z siebie wszystko, by powiększyć bogactwo narodu i państwa”.

„Niech żyje jedność klasy robotniczej” — wznosił okrzyk tow. Kargiel, przewodniczący Rady Zakładowej, kończąc krótkie przemówienie, w którym złożył podziękowanie wszystkim pracownikom za wysiłek, zmierzający do poprawy bytu szerokiej mas pracujących całego kraju.

## Nowy sukces Elektrowni Łódzkiej

# Kocioł - olbrzym uruchomiony przed terminem

Dzień po dniu ciężką, mozolną pracą Łódzka Elektrownia zdobywała sobie uznanie świata pracy. Łódzianie mają dobrze w pamięci ofiarne poświęcenie pracowników Elektrowni. Bezwzględnie po wyzwoleniu stanęli oni do zniszczonych, obrabowanych zakładów i ofiarnym wysiłkiem w nadspodziewanie szybkim czasie doprowadzili je do takiego stanu, że można było zaspokoić potrzeby miasta.

Kilka miesięcy temu Elektrownia Łódzka stanęła do współzawodnictwa z Elektrownią warszawską. W pierwszym miesiącu łódzianie uzyskali nieznacznie przewagę nad swymi kolegami. W następnym utracili ją jednak.

Zdopingowało to dzielnych łódzian. Mimo trudności technicznych, mimo poważnych awarii, zdolali odrobić stracony teren a następnie wykonać zdecydowanie na czoło, wyprzedzając znacznie stołecznych rywali. Łódzka Elektrownia stała się odąd znana całemu polskiemu światu pracy.

### NOWY SUKCES

Wczoraj załoga Elektrowni dorzuciła nowy wawrzyn do swych dotychczasowych sukcesów. Punktualnie o godz. 18 rozpalono nowy, olbrzymi rozmiarowy kocioł pływowy. Ta nowa inwestycja, największa w tym roku w polskiej energetyce, została wykonana na długo przed pierwotnie zakreślonym terminem, o wiele wcześniej również, niż załoga przyjęła to w przedkongresowym zobowiązaniu.

Gigantyczny ten kocioł ma ponad 20 metrów wysokości a więc tyle ile wynosi wysokość pięciopiętrowego gmachu. Dziesiątki najrozmaitszych elementów składają się na całość tego obiektu, ważącego przeszło 2 tysiące ton!

### NIE BYŁO LATWO

2 lata temu z Chorzowa przywieziono część elementów kotła. Zdobycie reszty, zmontowanie i oddanie do użytku całości inwestycji — było zadaniem załogi. Stanęli do niego inżynierowie technicy, robotnicy Elektrowni i Zjednoczenia Energetycznego Łódzkiego Okręgu. Rozpoczęła się gorączkowa, wyteżona praca,

zaczął się prawdziwy wysiłek pomysłowości i wynalazczości. Z czego i jak stworzyć brakujące elementy, jakim sposobem zdobywano potrzebny materiał, który nie łatwo było znaleźć — tego nie sposób opisać. Nie mówią o tym i sami autorzy wielkiego dzieła. Szczęśliwi, spoglądają tylko na kocioł - olbrzym, odpowiadając:

— No więc zrobiliśmy!.. Nie było łatwo!

### ROK I 10 TYGODNI

Nie było łatwo — to jasne. Tablica rozdzielcza dla kotła powstała w ciągu 10 tygodni. Za granicą dla wykonania takiej pracy potrzeba jest 5 razy więcej czasu — tak jest: blisko rok! Ale Aleksanderek Franciszek, którego zasługą jest rekordowe tempo zainstalowania tablicy, wie, że pracuje dla siebie, dla swych towarzyszy, dla swojej, proletariackiej, socjalistycznej Polski.

### PRZODUJĄ PARTYJNIACY

I tak jest ze wszystkimi członkami załogi. Bo trzeba wiedzieć, że na terenie Elektrowni kółka obu partii robotniczych, pracujące w braterskiej przyjaźni, odgrywają kierowniczą rolę. Bo trzeba wiedzieć, że na terenie Elektrowni wiele pracy włożyły partyjni aktywiści w uświadomienie załogi, skupili ją wokół wielkiego dzieła odbudowy kraju i zno bilizowali na froncie politycznej walki o zwycięstwo idei marksistowsko-leninowskiej.

Każdy sukces Elektrowni jest równocześnie sukcesem przodującej części załogi — towarzyszy zorganizowanych w Partiach Robotniczych.

### KOCIOŁ PRACUJE

Wczoraj wieczorem załoga Elek-

trowni zebrała się w odświętnie udekorowanej sali. Spokojni, poważni, dumni i szczęśliwi z zakończonej pracy, wysłuchali serdecznych gratulacji składanych przez przedstawicieli władz partyjnych, związkowych z Łodzi i Warszawy, przedstawicieli władz państwowych i miejskich.

Punktualnie o godz. 18 z czterech stron kotła, przez cztery otwory wsunęły się w czeluście paleniska płonące pochodnie. Jedną z nich rzucił zasłużony przodownik pracy — Witczak, drugą — wiceprezydent Bugajski, trzecią dyrektor Zjednoczenia — Zadrzyński, czwartą dyrektor Centralnego Zarządu Z. E. — Latur.

Przy dźwiękach fanfar zapłonął kocioł oznaczony numerem 26. Wzmocniło się dzięki niemu wydajność Łódzkiej Elektrowni — energia elektryczna dotrze do tych osiedli, które mają jej za mało, wkrótce już będzie wykorzystana i tam — gdzie dotąd nie było jej wcale — na wsi naszego województwa.

### ZOBOWIĄZANIA

W deklaracji przyjętej na wczorajszym zgromadzeniu, pracownicy Elektrowni zobowiązali się dodatkowo wykonać do 4 grudnia plan produkcyjny, a do 15 grudnia przekroczyć go o 10 milionów kilowatogodzin.

A płacę przypadającą im za 2000 robotnicogodzin przeznaczyć w 60 procentach na budowę Dspólnego Domu, a w 40 na RTPD.

Tak czcąc Kongres Zjednoczenia, pracownicy Łódzkiej Elektrowni, Elektrowni, która staje się dumą Łódzkiego proletariatu.

Zofia Tarnowska

Demokratyczne partie niemieckie łącznie z licznymi reprezentowanymi grupami lewego skrzydła dla schumacherowskiej partii SPD, dokonały wyboru nowego magistratu berlińskiego. Wyborom towarzyszyła potężna manifestacja robotnicza w radzieckim sektorze Berlina, w której wzięło udział ponad 200 tysięcy osób.

Znaczenie tego wydarzenia jest o wiele większe niżby to mogło wydawać. Dotychczasowy magistrat berliński, w którym do władzy dorwały się elementy faszystowskie i militarystyczne, oddał się całkowicie na usługi awanturniczej polityki zachodnich mocarstw okupacyjnych. W lipcu r.b. faszystowska część magistratu berlińskiego dokonała bezprawnego przeniesienia biur magistratu do amerykańskiej strefy Berlina, odmówiła wykonania zarządzeń porządkowych, wydanych w swoim czasie przez czysto radziecką komendanturę Berlina i rozpoczęła „czystkę” w urzędach i policji miejskiej, usuwając przedstawicieli socjalistycznej partii jednolitej (SED).

Zachodnie władze okupacyjne, rade ze służalczości faszystowskiego magistratu, zaczęły nazywać go już „rządem berlińskim” i wyznaczyły na 5 grudnia r.b. oddzielne „wybory” w zachodnich sektorach Berlina, które miały temu kadłubowemu tworowi nadać pozory legalności.

Ludność robotnicza Berlina miała jednak dość tego zerwania na jej nędzy. Klasa robotnicza Berlina wraz z przedstawicielami innych partii demokratycznych wybrała nowego magistrata dla całego miasta, które zachodni okupanci przy pomocy b. hitlerowców, faszystów i militarystów usiłują rozłupać dla swych celów.

Polityka mocarstw zachodnich w Niemczech wykazuje typowe objawy ślepoty politycznej. Nie dostrzega ona faktu, że oszukiwanie ludności trickami w rodzaju „mostu powietrznego” lub propaganda antyradziecka i edwetowa nie może trwać wiecznie. Ludność niemiecka, pamiętająca katastrofalne skutki awanturniczej polityki swych własnych imperialistów, z wstążką nieważką odnosi się do obcych imperialistów, używających tych samych hasel i metod.

Strajk 10-milionowej masy robotniczej w zachodnich strefach Niemiec był poważnym ostrzeżeniem mocarstw zachodnich, ostrzeżeniem, którego mocarstwa te nie zrozumiały. Ostatnie wypadki w Berlinie są ostrzeżeniem następnym.

# 6-letni plan gospodarczy Łodzi uwzględni całkowicie potrzeby miasta i ludności

Samorząd łódzki wchodzi zdecydowanie na tory racjonalnej, planowej gospodarki. Gospodarka miast musi bowiem być ściśle dostosowana i zsynchronizowana z ogólną gospodarką państwową. Jak wiadomo, znajdujemy się u progu ostatniego trzyletniego planu gospodarczego, a w trakcie opracowania planu 6-letniego. Tak

samo musi wobec tego ułożyć się praca zarządów miejskich.

W związku z tym, na skutek polecenia prezydium Zarządu Miejskiego, wydział planowania, przystąpił w porozumieniu z wydziałem finansowym do opracowania planu 6-letniego. W sprawie tej zwołana została we wtorek konferencja naczelników wszystkich

wydziałów, oraz dyrektorów przedsięwzięć komunalnych. Na konferencji przedstawiono szczegółowo potrzeby Łodzi we wszystkich dziedzinach, uwzględniając interesy robotniczej ludności, oraz tendencje rozwojowe naszego miasta. Potrzeby te posłużą bowiem, jako konkretna podstawa do opracowania 6-letniego planu gospodarczego.

Z przebiegu konferencji, które trwają jeszcze i trwać będą zapewne przez cały tydzień, można już wyciągnąć pewne wnioski. Okazuje się, że w planie główny nacisk położony będzie na urzeczywistnienie potrzeb przedmieść i ich ludności, na rozbudowę urządzeń użyteczności publicznej. Duża uwaga poświęcona będzie zagadnieniom mieszkaniowym, wodociągowym, sprawie bruków i komunikacji, oraz zagadnieniom zrewolucyjnym i plantacyjnym.

Wysuwane są różne wnioski i projekty. Będą one szczegółowo opracowane i ujęte w formie ostatecznego planu, który zatwierdzi Miejska Rada Narodowa, a następnie Rada Państwa, jako władza nadzorcza samorządu łódzkiego.

(stg)

## Coraz więcej towarów

otrzymacie wieś za pośrednictwem spółdzielni

W dziedzinie zaopatrzenia spółdzielni wiejskich prowadzone są stałe prace, zmierzające do objęcia wszystkich artykułów przemysłowych, potrzebnych ludności wiejskiej. Do sklepów spółdzielczych sprowadza się coraz nowe artykuły. Spółdzielnie są zaopatrywane w węgiel, buty, skóry, towary tekstylne, meble, wyroby z drzewa i inne.

W roku 1949 wprowadzone będą dalsze artykuły, a dostawy artykułów, wprowadzonych w ostatnich miesiącach r.b. wzrosną. Przewiduje się, że w roku przyszłym przez spółdzielnie gminne dostarczą się chłopom 2.400 tys. ton węgla, pewne ilości koks i drzewa, 66 milionów metrów tkanin, 225 tys. m kw. skóry miękkiej, 1.300 tys. kg skóry twardej oraz 1 milion par obuwia.

Przewidywany jest również

wzrost dostaw innych artykułów. I tak np. planuje się dostarczenie w roku przyszłym 680 tys. ton nawozów sztucznych, 428 tys. sztuk różnych maszyn i narzędzi rolniczych, naftę, benzynę i smary oraz 5.575 ton artykułów gospodarstwa domowego.

Dużą pozycję w planie zajmują materiały budowlane. W 1949 roku spółdzielnie wiejskie otrzymają do rozprzedaży 560 tys. ton cementu, 177.500 ton wapna, 1.010 tys. rolek papy oraz 1.459.000 m kw. szkła.

Dla usprawnienia dostaw niektórych artykułów, jak: środki ochrony roślin, galanteria żelazna, część galanterii budowlanej, blachy i naczyń blaszanych, oraz emalii powstanie 5 specjalnych baz zaopatrzeniowych, które obsługiwać będą poszczególne województwa.



Artyści warszawskich teatrów posta nowili i urządzają specjalne występy dla świata pracy. — Na zdjęciu ze spółdzielni warszawskiego teatru „Komedia” wśród pracowników SPB, za trudnionych przy budowie nowej kolonii mieszkaniowej na Kole w Warszawie.

# Mamy za sobą lata niepowodzeń i klęsk

## Piotrków i Radomsko wybierają delegatów na Konres Zjednoczeniowy

Wrażenie, jakie odnosiło się z przebiegu okręgowej konferencji wyborczej PPS w Piotrkowie dla wyboru delegatów na Kongres Zjednoczeniowy, dałoby się streścić w jednym krótkim, lecz jakże wymownym zdaniu: robotnicy, hutnicy, chłopci, inteligencja pracująca są szczęśliwi, że zbliża się dzień całkowitej konsolidacji ruchu robotniczego w Polsce, dzień, na który czekało z utęsknieniem kilka pokoleń walczącego proletariatu. Ta myśl przewijała się przez wszystkie niemal wystąpienia elektorów, w bezpośrednich ale serdecznych wypowiedziach robotników.

Obok meldunków o wspaniałych osiągnięciach produkcyjnych, meldowali oni swoją wierność i oddanie sprawie klasy robotniczej. Głos robotników **BRZMIAŁ PRZEKONYWUJĄCO**, ich argumenty świadczyły o dojrzałości politycznej i społecznej, o głębokiej świadomości rewolucyjnej. Przemawiali tak jak u siebie i choć forma wypowiedzi była nieraz prymitywna, chropowata, to przecież ich treść i duch były skryształizowane i jasne.

Tow. Piotr Konieczny, robotnik, słusznie wskazywał na to, że „nieśnaski między PPS i PPR były długo sztucznie podsycane przez pacholków mikołajczykowski, wrogów ZSRR. Tego państwa — mówił on dalej, — które ratowało nas w biedzie”. I dalej: „Dzięki ZSRR, dzięki naszej własnej pracy, odbudowujemy kraj ze zniszczeń. Możemy zrezygnować z marshallowskich zgniłych konserw końskich, bo mamy własny, polski chleb.

Inny mówca, tow. Woszczyk przypomniał strajk w fabryce bechatowskiej.

**BOJOWE TRADYCJE** klasy robotniczej, a mówiąc o zjednoczeniu, jako o rzeczy koniecznej, podkreślił dosłownie: „Byliśmy rozbitci tylko odgórnie, bo doły partyjne zawsze pragnęły jedności; mało tego, zawsze działały wspólnie”.

W dyskusji dosadnie brzmiały akcenty proradzieckie. Tow. tow. Hausman z Moszczenicy, Pluta z Radomska, Walas (huta „Kara”), Zasepa (nauczyciel), Wspaniałowa (Piotrków) i wielu in. z entuzjazmem mówili o zadziwiającej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, o potrzebie przyjęcia bez zastężeń ideologii marksizmu-leninizmu, o konieczności wzorowania się na doświadczeniach WKP(b).

Tow. Walas, stary robotnik piotrkowski, przypomniał, że kiedy dymili w Polsce krematoria hitlerowskie, kiedy szalał terror okupanta w obozach koncentracyjnych, robotnicy pytali: „Kiedy ta Rosja przyjdzie, kiedy ruszy na Niemca i pomoże nam zrzucić jarzmo niewoli? Przyszła, wyzwoliła, ale dziś już po wojnie odradza się, niestety rewizjonizm niemiecki, podsycany przez anglosaskich protektorów odbudowy Niemiec. Na szczęście, na straży naszych granic, stoi Wojsko Polskie i nasz wielki sojusznik ZSRR”.

Tow. Łopaciński (Piotrków), na wiażując do bliższego zjednoczenia PPS i PPR, wyciągnął rękę do czerwonych sztandarów na sali i zawołał z entuzjazmem:

**„ONE NAS ŁĄCZA.** Na nich, towarzysze, jest krew tych, co ginęli w walkach z ciałem, tych, co byli zadreżeni w Berezie i tych, co w 1939 r. ginęli w dobrej wierze za Polskę Ludową, a nie za Polskę sanatorów”. Tow. Con (fabryka ceraty w Wojciechowie) nawoływał do czujności, albowiem w szeregach partii mogą jeszcze być ludzie, którzy obcy są klasowo, dla których idea Socjalizmu, a właściwie legitymacja partyjna — jest tylko parawanem ich prawicowości. Także inni towarzysze zatrzymywali się nad przeprowadzoną akcją oczyszczania szeregów partyjnych, nawołując do zaostrożonej walki z kapitalizmem, z poplecznikami z

akcji międzynarodowej i polskiej. Znaczna część delegatów mówiła o osiągnięciach produkcyjnych hut i fabryk, z największym respektem odzywając się o **PRZODOWNIKACH PRACY.**

Piękny i wzruszający był moment, kiedy tow. Bartnik wręczył wianuszek czerwonych kwiatów przodownikowi Antoniemu Sobczykowi z Radomska. Dziękując za nie tow. Sobczyk wznosił okrzyk na cześć Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zw. Radzieckiego, na cześć wodza międzynarodowego proletariatu, tow. Józefa Stalina. Zgromadzeni wstali z

miejsca, w spontanicznej manifestacji, podchwytując okrzyki. Rozległy się dźwięki Międzynarodówki i Czerwonego Sztandaru. Entuzjazm był powszechny.

Z innych przemówień na uwagę zasługuje wystąpienie kolejarza Waleckiego, oraz chłopca, tow. Józefa Góreckiego. Ten ostatni zaakcentował, iż chłopci małorolni wierzą, iż sojusz robotniczo-chłopski w Polsce, uwolni ich raz na zawsze od **WYZYSKU BOGACZY** wiejskich.

Konferencja, której przewodniczył tow. Gronostaj, wybrała na

delegatów tow. tow. prof. Juliana Zukowskiego, wiceprzewodniczącego WKPPS w Łodzi, Juliana Hochfelda, Franciszka Piwowarskiego, sekretarza powiatowego Kom. PPS w Radomsku i Tokarskiego Ignacego, przewodniczącego grodzkiego Komitetu PPS w Piotrkowie.

Obrady zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem Hymnów robotniczych.

Ten nastrój panował na sali od samego początku, gdy do prezydium powołano zasłużonych działaczy PPS z 1905 r., aktywistów partyjnych i przodowników pra-

cy. Gorąco witano przedstawiciela bratniej PPR, prezydenta miasta, starostę i gości. Referat o ideologicznych podstawach zjednoczonej partii wygłosił tow. prof. dr J. Zukowski. Wysłuchano go z największą uwagą, bowiem poruszał fundamentalne problemy i na przykładach ilustrował zgubną politykę nurtu reformistycznego w PPS i wskazywał, że odrodzona PPS, operując metodą krytyki i samokrytyki, zdołała błędy te przewyciężyć i przygotować masy partyjnej do zjednoczenia na płaszczyźnie jedynie słusznej idei marksizmu-leninizmu. (st)

# LIKWIDUJEMY LINIE PODZIAŁU

Konferencja dzielnic „Bałuty”, „Julianów”, „Zielona” i „Radogoszcz”

W bogato dekorowanej sali konferencyjnej dzielnicy Zielona elektorzy Kół Partyjnych Bałuty, Julianowa, Radogoszcza i Zielonej wybierają delegatów na Kongres Zjednoczeniowy.

Za stołem prezydijskim zasiadają robotnicy i przodownicy pracy, a na trybunie, po powitalnym przemówieniu przedstawiciela PPR — tow. Arystyda Rozbickiego, wstępując sekretarz wojewódzki PPS tow. Stawiński.

— Jeśli zebraliśmy się tutaj, by wybrać naszych reprezentantów na Kongres — to raz jeszcze należy oświadczyć te wszystkie momenty i wydarzenia, które przechodziła klasa robotnicza po to, by zmysłowić sobie, ile ponieśliśmy klęsk i strat niepowetowanych i aby uprzytomnić sobie, jak można szybciej zmierzać do realizacji hasła, wypisanego na sztandarach PPS i PPR — do Socjalizmu! — mówi.

Po omówieniu i rozprawieniu się z wszystkimi błędami i odchyleńmi PPS w latach 1905—1939, po wykazaniu zdradzieckiej roli prawicy partyjnej w Polsce Ludowej — omawia tow. Stawiński perspektywy dalszej walki o Polskę Socjalistyczną.

Niemilknięcymi okłaskami witają towarzysze delegaci słowa:

— Kongres Zjednoczeniowy PPS i PPR wprowadzi klasę robotniczą, wprowadzi polski naród na nowy etap! Wprowadzi na etap, w którym rozpocznie się jeszcze bardziej intensywna walka o Polskę Socjalistyczną! Kongres Zjednoczeniowy sprawi, że Polska obok Związku Radzieckiego i państw Demokracji Ludowej stanie się

**wzorem i przykładem** — jak buduje się jedność, jak buduje się nowy ustrój!

A po tym zabierają głos towarzysze delegaci.

Tylko, że przebieg konferencji jest jakiś inny niż zawsze. Bo jeszcze zanim przewodniczący — tow. Baraniecki, otworzył dyskusję, do stołu prezydijskiego zbliża się delegacja załogi fabrycznej „Gentlemana”. Padają w ciszę słowa:

„My, robotnicy f-my „Gentleman”, składamy na dzisiejszej konferencji meldunek, że roczny plan wykonaliśmy w 100 proc. w dniu 27.9. i na apel górników z kopalni Zabrze-Wschód postanowiliśmy złożyć w darze Zjednoczonej Partii wysiłek swej pracy i wykonać na dzień 5.12. — 450.000 kg, tj. 26 proc., a do 31.12 — 650.000 kg tj. 38 proc. naszego planu rocznego”.

I nagle słowa meldującej robotnicy przerywają huraganowe brawa i okrzyki. Do prezydium zbliża się inna delegacja:

## Łódzcy skarbowcy solidaryzują się z klasą robotniczą

Inicjatywa czynu Kongresowego załogi kopalni Zabrze — Wschód poruszyła cały polski świat pracy. Spontanicznie odruchy obserwujemy nie tylko w zakładach produkcyjnych, ale również i w instytucjach państwowych.

W gmachu Izby Skarbowej w Łodzi z inicjatywy Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych R.P. — Oddział w Łodzi w obecności przedstawicieli partii robotniczych i OKZZ, oraz przy niebywale licznym udziale członków tego Związku odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników Izby Skarbowej, Urzędów Skarbowych i Ochrony Skarbowej, na którym pracownicy tych in-

„Tu, przed prezydium dzisiejszej Konferencji, my delegaci

**Ośrodka Konfekcyjnego nr 4** składamy meldunek, że wykonaliśmy plan roczny w dniu 10.11 i zobowiązaliśmy się na dzień, w którym dokonamy się zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, przekroczyć go o 16 procent. Chcemy, by nasz wysiłek przyspieszył realizację socjalizmu, by Polska stała się Polską dobrobytu, kultury i wolności!”

I znów huraganowa brawa. I znów delegacja PZPJG nr 8 (dawny Buhle) PZPW nr 33, PZPW nr 35 niosą meldunki o wykonanych planach, o produkcji ponad plan, o twórczej radości załóg robotniczych w przededniu Kongresu.

Taką jest odpowiedź klasy robotniczej tym wszystkim, którzy próbowali kłócić proletariatu polski, którzy dziś jeszcze chcieliby wbić klin w jego szereg. Taką jest odpowiedź peperowców, pepesowców, robotników bezpartyjnych.

Następuje dyskusja. Weteran walk rewolucyjnych 1905 roku — tow. Targalski mówi o wspólnej walce robotniczy z PPS i SDKP i L, mówi o radości, jaką budzi w nim fakt ostatecznego zjednoczenia klasy robotniczej

My, synowie robotników dumni jesteśmy,

że historia pozwoliła nam realizować marzenia Buczków, Nowotków, Kasprzaków, Okrzejów, Mireckich i tylu innych naszych bohaterów — woła tow. Sadowski. My przekreśliamy linie demarkacyjne, jakimi dzielił klasę robotniczą kapitalizm. O prawie dzielenia proletariatu decydują masy robotnicze i my znamy tylko jedną linię podziału! linię dzielącą proletariatu światowy od imperialistycznej klikki!

Na trybunie wchodzi towarzysza Marciniakowa od „Gentlemana”.

— Ja chciałyśmy tak z własnego serca i własnego przekonania odpowiedzieć na pytanie, czy możemy iść drogą socjalistów francuskich. My, towarzysze, widzimy do czego we Francji doprowadziło rozbitcie i kto do niego doprowadził! Przez brak jedności — nie potrafiła francuska klasa robotnicza utrzymać władzy i dziś robotnicze dzieci chodzą głodne, a proletariatu jest bity nie tylko po kieszeni, ale po plecach! My nie dopuścimy nigdy do takiego stanu! Będziemy budować i bronić nasz ustrój socjalistyczny i my, kobiety, chociaż nasze ręce są małe, to cośmy zdobyły będziemy mocno trzymały!

Tow. Baraniecki przypomina strajki w Polsce sanacyjnej, które tam były zwycięskie, gdzie była jedność. Dziś jedność osiągnięto. Ale dalej trzeba być czujnym, bo wróg jeszcze jest i walczy i dlatego trzeba, by każdy był jak najbardziej aktywnym.

Tow. Lipski mówi o zaostrażającej się walce klasowej i kończy wśród okrzyków na cześć Związku Radzieckiego. Wszecchwzwiązkowa Partia dała nam przykład jak należy zwyciężać i realizować Socjalizm!

Przodownik pracy tow. Sztafk po robotniczką stwierdza — „jedną gałąźką z miotły można złamać, ale całej miotły — nikt nie złamie!”

Z przemówień innych towarzyszy przebiega ten sam ton i ta sama duma, że poprzez akt zjednoczenia ruchu robotniczego wypełnimy treść tego szczytnego hasła, jakim jest walka o Socjalizm.

Wśród okrzyków na cześć Zjednoczonej Partii i jej przywódców wybrała sala delegatów na Kongres. Mandaty otrzymali — sekretarz wojewódzki PPS, tow. Stawiński, przewodniczący dz. „Bałuty” — t. Baraniecki i t. Wojciechowski, przewodniczący dz. „Radogoszcz”.

rys.

# Czyn przedkongresowy robotników przemysłu włókienniczego

### PRZEMYSŁ WEŁNIANY.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie przedkongresowym w przemyśle wełnianym osiągnęła załoga PZPW Nr. 3, która wykonała plan dzienny w przedziałni w 121 proc.

Bardzo dobrymi wynikami może się również pochwycić PZPW Nr. 1, która osiągnęła w przedziałni 112 proc., a w tkalni 140 proc. normy. Natomiast PZPW Nr. 2, które wykonały plan w przedziałni w 128 proc., doznały niepowodzenia w tkalni (82 proc.).

PZPW Nr. 5 wykonały plan dzienny w 109 proc., a w PZPW Nr. 6 w 124 proc.

Nie wykonały planu dziennego PZPW Nr. 35 i PZPW Nr. 36 (93 proc. w tkalni i 103 proc. w przedziałni).

Natomiast PZPW Nr. 37 uzyskały w przedziałni 106 proc. a w tkalni 104 proc. planu dziennego.

PZPW Nr. 38 i PZPW Nr. 39 wykonały z nadwyżką plan w tkalniach, natomiast w przedziałniach wykazały dość duży niedobór.

PZPW w Ozorkowie wykonały wprawdzie plan w przedziałni (111 proc.), ale za to nie wykonały go w

tkalni (94 proc.).

Na ogół trzeba stwierdzić, że przemysł wełniany wykazał poza niektórymi wyjątkami 29 listopada pewne osłabienie tempa pracy.

### PRZEMYSŁ BAWELNIANY.

28 listopada uzyskała biorąc udział w Cynie Przedkongresowym, załoga PZPB Nr. 16 nowe zwycięstwo, wykonując plan dzienny w 137 proc.

Załoga PZPB w Pabianicach osiągnęła również wydatny sukces wykonując plan dzienny w przedziałni cienkoprzędnej w 134 proc. w przedziałni średnioprzędnej w 105 proc. w przedziałni odpadkowej w 101 proc. a w tkalni w 104,3 proc.

PZPB Nr. 3 uzyskały wprawdzie nadwyżkę w przedziałni odpadkowej (112 proc.) i w tkalni (104 proc.) natomiast przedziałnia średnioprzędna planu dziennego nie wykonała (98 proc.).

PZPB Nr. 7 wykazały dnia 28 listo-

pada niewielką nadwyżkę produkcyjną w obydwu oddziałach (tkalnia 103 proc., przedziałnia 107 proc.).

Natomiast PZPB w Zgierz wykazały jak na stosunki zgierskie bardzo dużą nadwyżkę 119 proc.

PZPB Nr. 2 uzyskały piękny sukces wykonując plan w tkalni w 124 proc. Również przedziałnia odpadkowa uzyskała 113 proc.

Natomiast przedziałnia średnioprzędna po dawnemu kuleje (97 proc. planu dziennego).

PZPB w Ozorkowie znowu wykonały z nadwyżką plan w tkalni (148 proc.) i w przedziałni (111 proc.). Przedziałnia średnioprzędna znowu nie wykonała planu (96 proc.).

### WYKONANY PLAN.

Składnica Wyrobów Bawelnianych Nr. 6, Centrali Tekstylnej melduje, że plan roczny został wykonany 19 listopada r.b. i do końca roku zostanie przekroczony o około 15 proc.

## „Pierwsza” w Rudzie wykona dodatkowe zobowiązania

Celem zamianifestowania swojej radości z okazji Kongresu Zjednoczeniowego, załoga Państwowej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza” w Rudzie Pabianickiej wzięła na siebie poważne zadanie produkcyjne, które zrealizuje do 15 bm. Na zebraniu załogi „Pierwszej”, odbytym w dniu 30 listopada, postanowiono wykonać do dnia Kongresu ponad plan pół miliona metrów tkanin jedwabnych i 100 tysięcy metrów tkanin wełnianych. (a)

## Węgiel i tłuszcz

### Artykuły wymiany polsko-norweskiej

Parafowany w Warszawie układ o wymianie towarowej z Norwegią na rok 1949 przewiduje obroty po stronie eksportu i importu na łączną sumę około 35 milionów dolarów, co stanowi wzrost o około 10 proc. w porównaniu z rozmiarami polsko-norweskiej wymiany w roku bież.

Po stronie eksportu z Polski fi-

guruje przede wszystkim węgiel, dalej cukier, wyroby hutnicze, włókiennicze i szklane. Najważniejszą grupę artykułów, które sprowadzać będziemy z Norwegii, stanowią tłuszcze jadalne i techniczne na sumę około 6 milionów dolarów. Będą to surowce i półprodukty dla naszego przetwórstwa tłuszczowego.

# Ośmieleni wielkim sukcesem!

## Dumne plany rozbudowy PZPB Nr. 1

Przemysł włókienniczy przeżywał w dniu 30 listopada znów wielki sukces. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi wykonały plan roczny miesiąc przed terminem. O wadze tego osiągnięcia ma pojęcie każdy, kto zdaje sobie sprawę, jak poważną jest to pozycją w dziedzinie naszych planów gospodarczych, oraz jak ogromnego trzeba było wkładu całej załogi, by wyrównać wszystkie niedociągnięcia i zaległości, pozostałe z pierwszego półrocza.

### NOWA TKALNIA

O tym właśnie mówimy podczas ostatniej naszej wizyty w zakładach. Nowa Tkalnia, której to właśnie przypadek zaszczyt wyprodukowania ostatniego metra produkcji wyznaczanej tegorocznym planem, wita nas znajomymi uśmiechniętymi twarzami. Nie trzeba o nic pytać, wystarczy tylko spojrzeć w błyszczące entuzjazmem oczy tkaczek, przadek, majstrów, kierownictwa technicznego i dyrekcji, by zrozumieć, że sukces PZPB Nr 1 nie jest przypadkowym, lecz wypracowanym harmonijnie i świadomie dumnym osiągnięciem.

Tak to też określa dyrektor naczelny PZPB Nr 1 tow. Nowicki i długo, w serdecznych słowach mówi o dzielnej postawie całej załogi robotniczej.

— Nie jest dla nikogo tajemnicą, że jeszcze nie tak dawno, bo na początku II półrocza przeżywalisze poważne obawy o swoje zobowiązania 1-szo Majowe, dotyczące wykonania planu na miesiąc przed terminem. Czemu więc zawdzięczać należy, że w okresie tych ostatnich kilku miesięcy wyrównaliście zaległości? — pytamy.

### PRZEWYCIĘŻONE TRUDNOŚCI

— Rzeczywiście, mieliśmy w początkowym okresie roku duże trudności. Postoje maszyn, czesty brak węgla, braki organizacyjne i techniczne — oto najważniejsze bolączki, z którymi trzeba było walczyć. Przy tym wszystkim poważnie przeszkadzała w produkcji niewłaściwie pojęta dyscyplina pracy. I tutaj muszę specjalnie podkreślić ogromny wkład partii politycznych, które poprzez komitety i kółka fabryczne rozpoczęły energiczną akcję, uświadamiającą załogę. Również związek za wodowy poprzez Radę Zakładową oddał nam nieocenioną pomoc. Dziś, w ogromnej mierze pokonałszy przeszkody, czego najlepszym rezultatem jest właśnie nasz przed terminem wykonany plan.

Mówiąc o brakach technicznych mamy na myśli przede wszystkim niedostateczną ilość maszyn na oddziałach. Tak było w 1-szym półroczu. Obecnie dzięki Zjednoczeniu Budowy Maszyn Włókienniczych zo staliśmy zaopatrzeni w nowe maszyny i tkackie jak snowadła i przewijarki. Również zmniejszeniu uległa dysproporcja między wydajnością tkalni, a przędzalni, która rozwiązała na korzyść trudności powstałe z powodu braku przędzy.

— Jak przedstawia się rozwój ruchu wielowarsztatowców na tkalni

i jakie są jego perspektywy?

PZPB Nr 1 są zakładami, które pierwsze podjęły na wezwanie tow. Korzeniowskiej, tkaczki z Tkalni Nowej, produkcję wielowarsztatową. Dziś 75 proc. tkaczy pracuje systemem wielowarsztatowym. Obsługują oni 430 krosnoznian „dwunastek”, ponad 2.000 krosnoznian „szóstek”, 3.300 krosnoznian „czwórek” oraz 1.200 krosnoznian „dwójek mieszanych” w Tkalni Nowej. Tak przedstawia się produkcja wielowarsztatowa w jednej z największych tkalni t.zw. Tkalni Nowej, posiadającej ogromną liczbę 3.300 krosien.

Jeżeli dodamy do tego potężną akcję współzawodnictwa indywidualnego, a ostatnio i zespołowego, możemy mieć pewność, iż rok przyszły będzie dla nas rokiem jeszcze lepszych osiągnięć, zwłaszcza na odcinku podniesienia jakości towarów.

Obecnie możemy obiecać skromnie, że do końca bieżącego roku mamy około 3 mln. metrów tkanin ponad plan, a na dzień Kongresu Zjednoczeniowego 1.400.000 m tkanin.

### INWESTYCJE 1949 R.

— Jakie inwestycje przewiduje się na terenie zakładów w roku przyszłym? — Przede wszystkim „gros” naszej uwagi i starań skoncentruje się na przędzalni w Księżym Młynie. W związku z projektowanym przejściem ze starego systemu pracy na system nowy zainstalujemy na salach nowoczesne maszyny obrączkowe na ponad 12 tysięcy wrzecion. Oddział przygotowawczy również zostanie zmodyfikowany już na początku 1949 roku. Przewiduje się też uruchomienie tkalni automatycznej na 500 krosien, budowę nowej przędzalni odpadkowej, kotła parowego

i szeregu innych instalacji jak np. więcej chłodniczych, przewijalni itd.

Na odcinku świadczeń socjalnych powiększymy przede wszystkim w dwójnasób ilość miejsc w żłobku. Przy ul. Tymienieckiego, w budynku zakładowym, obecnie jeszcze zamieszkałym przez lokatorów prywatnych zamierzamy zorganizować nowy punkt żłobkowy. Już teraz prowadzimy pertraktacje w sprawie przesiedlenia tych lokatorów do mieszkań zastępczych i zwolnienia w najbliższym okresie budynku.

Jak więc widzimy przed Zakładami Bawełnianymi Nr 1 są duże perspektywy i dumne zamierzenia na rok przyszły. Nie wątpimy, że zostaną one zrealizowane jeszcze lepiej i również przedterminowo. Założę PZPB Nr 1 życzymy tego z całego serca. Pich.

# Sukcesy demokratycznej Albanii

## 4 rocznica oswobodzenia kraju

Albania wyzwoliła się całkowicie spod panowania imperialistów i stała się republiką ludową. Wszystkie bogactwa naturalne, przemysł i banki zostały znacjonalizowane. Demokratyczna reforma rolna dała chłopom albańskim 320 tys. ha ziemi, około pół miliona drzew oliwkowych, 16000 sztuk bydła. Z reformy rolnej skorzystało 527.000 osób, czyli dwie trzecie całej ludności wiejskiej w kraju. W zeszłym roku Albania po raz pierwszy stała się samowystarczalną, jeśli idzie o zboże. Stworzono 56 spółdzielni pracy, 100 wzorowych elektrowni wiejskich jest obecnie w budowie.

Naród albański na podstawie własnego doświadczenia przekonał się, że tylko pod kierownictwem partii komunistycznej (o-

becnie nosi ona nazwę Albańskiej Partii Pracy) mógł on wyzwolić się pod względem narodowym i stworzyć przesłanki dla rozwoju kraju po drodze do socjalizmu.

Naród albański buduje nową Albanie w warunkach ostrej walki klasowej i silnego nacisku ze wewnątrz politycznego ze strony imperialistów angielsko - amerykańskich i ich greckiej agentury monarchistyczno - faszystowskiej.

Jednakże ani groźby, ani prowokacje ze strony obozu imperialistycznego nie zachwiały Albanii demokratycznej. Naród albański czerpie swą siłę i pewność z pomocy i poparcia całego obozu demokratycznego, a przede wszystkim ze strony Związku Radzieckiego.

Bezgraniczną miłość i wierność narodu albańskiego do Związku

Radzieckiego wyraził w swym wystąpieniu na zjeździe partii komunistycznej premier Albańskiej Republiki Ludowej i sekretarz generalny komunistycznej partii Albanii Enver Hodża: „począwszy od prostego partyzanta, a kończąc na dowódcy, od naszych gór do każdej wsi — wszyscy związali z imieniem Stalina i ZSRR w latach wojny nadzieje na spełnienie marzeń, wiarę w przyszłe zwycięstwo... Związkowi Radzieckiemu zawdzięczamy wyzwolenie naszego kraju; zawdzięczamy mu również nasze sukcesy w dziedzinie gospodarczej i politycznej, osiągnięte po wyzwoleniu”.

## Elektrosamochody zdają egzamin

### Udane próby w Związku Radzieckim

W Związku Radzieckim zakończyły się próbnymi doświadczeniami z elektrosamochodami skonstruowanymi przez Samochodowy Instytut Naukowy.

Maszyny te przeznaczone są do transportu miejskiego — Moskwy, Leningradu i innych wielkich miast. Samochody te mają motory elektryczne, otrzymujące prąd od baterii akumulatorowych.

Elektrosamochody odznaczają się miękkiem, bezgłośnym biegiem. Dotychczas skonstruowano elektromobile doświadczalne dwóch typów o pojemności pół i półtora tony.

W czasie prób pierwszych elektromobil przebyły one trasę 1500 — 1800 km. Próby dały wynik pozytywny.

### Teatr Kukielek S. Obraczowa

## „Czarodziejska lampa Alladyna”

### Sztuka w III aktach N. Gerneta

Byłem na „Czarodziejskiej lampie Alladyna” i zostałem oczarowany przez ten jedyny w swoim rodzaju teatr, którego czar niudy sam jest czynny „Z tysiąca i jednej nocy”. Widziałem różne teatry marionetek, od najpiękniejszych jarmarcznych, do bardzo już na swój czas wyrafinowanych, grających utwory literackie, ale były to wszystko prymitywy, w porównaniu z Teatrem Kukielek Obraczowa!

Z początku zanepokoili mnie widok sali Teatru Powszechnego, zatłoczonej po brzego. — Przecież ci ludzie nie zobaczą! — pomyślałem, nie przypuszczając, że scena kukielek będzie aż takich rozmiarów. W istocie zajmowała ona ze dwie trzecie sceny prawdziwej, a kukły były tej wielkości, że można je było dobrze widzieć i z dalszych rzędów.

Pierwsze wrażenie, które zaskakuje widza w tym teatrze — to plastyka i arcyzm dekoracji, ich barwność i gra światła oraz niezwykła sprawność w ich odmiennianiu. Sztuka składała się z III aktów, ale odson było aż 16, a wśród nich wielka różnorodność obrazów: rynek, ogród sułtana, więzienie, noc w wozie, pieczara i skarbiec, sala tronowa, złoty pałac Alladyna, pustynia i znowu ogród, tym razem kwitnący, piękny

jak sama królowa Budur. Pozostałe sceny rozgrywają się na tle czarno-srebrzystej kotary, służącej za zasłone.

Wszystkie wymienione obrazy dekoracji są prawdziwymi dziełami sztuki, obmyślonymi i dostosowanymi jak najściślej do założeń inscenizacyjnych.

Kukły grające w „Lampie Alladyna” należą jeszcze do starszego typu — kukiel o twarzach nieruchomych. Od czasu wystawienia „Czarodziejskiej lampy”, która była pierwszym przedstawieniem teatru kukielek dla dorosłych (1940), teatr Obraczowa wytworzył miękka, plastyczna lalkę, umożliwiającą świetnie grę twarzy. Kukły z „Lampy Alladyna” ożywiane są tylko za pomocą ruchu i gestykulacji. „Technika lalek Obraczowa — jak informuje Janina Kiljan Stanisławska — to połączone metody tzw. „Pietruszki”, to jest tradycyjnej rosyjskiej kukły na lasce lub na ręce, oraz metody jawańskiej, na pałeczkach. Symbioza obu tych technik, wzbogacona indywidualnymi odkryciami poszczególnych mechaników artystów - rzeźbiarzy, wykonywających lalki, to naprawdę ostatni wyraz arcyzmu nie tylko technicznego, ale nade wszystko arcyzmu indywidualnego, organicznie związanego z

typem każdej lalki”.

A. A. Fiedotow, jeden z współpracowników S. Obraczowa, kierownik muzeum lalek, prowadzący od wielu lat pracę naukową, kolekcjonerską i krytyczną w tej dziedzinie, tak definiuje istotę kukły teatralnej: „jest to przedmiot martwy, przedstawiający postępowanie istoty żywej”. W jak doskonały sposób kukły teatru Obraczowa przedstawiają zachowanie się i postępowanie istot żywych, to już należy samemu zobaczyć. Kukły te kładą się, ślądają, chodzą, biegają, skaczą, tańczą jak żywe, wykonując tysiące ruchów drobnych, zdumiewająco naturalnych, oraz



S. OBRAZCOW

mniejść ilość ruchów zasadniczych, najdosadniej charakteryzujących pewne stany wewnętrzne. Wy-mowa tych gestów jest zdumiewająca, a nie mniejszy podziw budzi ich synchronizacja z mową, względnie ze śpiewem lub muzyką. Ileż trzeba było włożyć pracy, by dojść do takiej perfekcji w manewrowaniu (np. tancerz królowy Budur w trzeciej odsłonie aktu pierwszego) i w zrytmizowaniu każdego ich poruszenia! Każdy odruch wewnętrzny, każde wypowiedziane słowo, uzupełniane jest gestem, odpowiadającym charakterowi i temperamentowi wyobrażonej postaci, z dostosowaniem do okoliczności i sytuacji scenicznej.

W „Czarodziejskiej lampie Alladyna” występuje 14 kukiel. „Gra” nimi 7 artystów, łączących manipulację z żywym słowem, artykułowanym bez zarzutu, trafnie dobranym pod względem barwy i charakteru. Należy choć wymienić nazwiska tych artystów, którymi są: E. Sperański, E. Uspienska, D. Lipman, P. Mielisarato, W. Majzel, E. Sinielnikowa, N. Szulc. Rolę królowy Budur dubluje z Sinielnikowa W. Połohikina. Inspicjentem jest S. Biurnje.

A teraz parę słów o sztuce samej. Ktoż nie zna historii o „Czarodziejskiej lampie Alladyna” — najpopularniejszej baśni ze zbioru „Tysiąca i jednej nocy”. W opracowaniu autora widowiska, N. Gerneta, nabrała ona jednak specjalnego sensu. Centralny Teatr Kukielek — jak nas informuje program — inscenizując tę bajkę, chciał oddać poetyczną

## Maszyna do sprzątania

### Wynalazki kolejarzy radzieckich

W pierwszej połowie r. ob. na kolejach radzieckich wprowadzono w życie przeszło 17 tys. wynalazków i pro-pozycji racjonalizatorskich, przedstawianych przez robotników i inżynierów. W wyniku tego zaoszczędzono 57 mln. rb.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje maszyna Palaszenki do sprzątania dworców i stacji kolejowych, która zastępuje pracę 500 robotników. Wynalazca Tancura skonstruował oryginalny przyrząd do automatycznego zatrzymywania parowozów, który zainstalowano na tysiącach parowozów. Wynalazcy Kolesnikow i Matiwiew zbudowali przyrządy, za pomocą których ustala się uszkodzenia szyn i kół.

## Przed rocznicą

### Konstytucji Stalinowskiej

Piąty grudnia jest dniem Konstytucji Stalinowskiej. Ludność pracująca Moskwy godnie przygotowuje się do tego święta narodowego. W oddziałach fabryk odbywają się odczyty, referaty i pogadanki. W Klubach, Pałacach Kultury i bibliotekach organizuje się wystawy ilustrujące prawa obywateli radzieckich zapisane w Konstytucji Stalinowskiej oraz bohaterską pracę narodu radzieckiego dla dobra ojczyzny.

Moskiewskie Biuro Odczytów organizuje cykl odczytów na temat „Wielki Stalin — twórca konstytucji ZSRR”, „Konstytucja stalinowska a młodzież radziecka”. O patriotyzmie radzieckim i dumie narodowej ludzi radzieckich.

## Polskie utwory

### na scenie czeskiej

Czeski Teatr Państwowy w Ostrawie, który wystawił niedawno operę Moniuszki „Straszny Dwór” pokazał przed kilkoma dniami premierę komedii Fredry „Wielki człowiek do małych interesów” w przekładzie prof. Krala. W przygotowaniu znajduje się „Balladyna” Słowackiego w przekładzie poety Halasa.

## Chór im. Moniuszki

### laureatem konkursu łódzkiego

W Filharmonii Miejskiej w Łodzi odbył się organizowany przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego konkurs chórów łódzkich.

W konkursie wzięły udział 22 chóry.

Wśród chórów mieszanych I kategorii pierwsze miejsce zajął chór im. Moniuszki pod dyrekcją Wład. Kaczkowskiego, wśród chórów męskich I kategorii — pierwsze miejsce uzyskał chór Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyrekcją Al. Charuby.

Wśród chórów mieszanych II kategorii pierwsze miejsce zajął chór Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 pod dyrekcją A. Charuby, a spośród chórów mieszanych trzeciej kategorii pierwsze

miejsce — chór „Hasło” pod dyrekcją ob. Kozłowskiego.

Zwycięzcom konkursu przyznano szereg cennych nagród, jak fortepian, pianino, fisharmonia i biblioteczki muzyczne.

**ZŁÓŻ**  
OFIARĘ  
NA  
**POMOC ZIMOWĄ**

nałwność i czar tej opowieści, unikając jednocześnie wszystkich naleciałości, culderkowej stylizacji i dekadentkiej mistyki, które często towarzyszą inscenizacjom bajek Szeherezady. Teatr wysuwa na pierwszy plan temat romantycznej, czystej miłości Alladyna i Budur, miłości, która zwyciężyła podstęp i chciwość. Połączenie liryki z ironią stanowi jedną z właściwości tego przedstawienia, co uwiadamnia się zarówno w rozwiązaniu problemów reżyserskich, jak i w grze aktorów. Sztukę inscenizował S. Obraczow, reżyserował O. Uszakow, dekorował B. Tuzlukow, muzykę do niej skomponował G. Toplicki.

Bardzo licznie zebrana publiczność przyjęła przedstawienie z niekłamnym zachwytem. Prócz „ludzi”, w przedstawieniu występują i zwierzęta: osioł, słoń, konie i wspaniały lew, którego gra zasługuje na wyróżnienie specjalne.

Oklaskiwałem i ja bardzo gorąco to przedstawienie. Wróciłem do domu zachowany w pięknej królowie Budur, a w nocy śnił mi się lew i straszliwy Dżin — duch czarodziejskiej lampy. Zazdrościłem też Alladynowi, jego działalności i optymizmu, a tajemniczość czarodziejskiego sprzętu do dziś nie daje mi spokoju. Wynalazłem najstarszą lampę, jaka była w domu — i zacząłem ją pocięrać. Ale wszczęmcy Dżin się nie zjawił, stukłem tylko żarówkę. Na szczęście, była popsuta. Trudno jest dziś być Alladynem!... S.W.G.

# SPORT

## Niezrozumiałe decyzje kapitana sportowego ŁOZPN

Kapitan sportowy ŁOZPN ustalił skład na mecz ze Śląskiem. Właściwie nie bardzo wiemy, czemu czekał tak długo na ogłoszenie składu reprezentacji Łodzi, mógł bowiem łatwo ustalić go powiedzieć przed miesiącem.

Przecież na pewno nie czekał na rezultaty i przebieg ostatnich spotkań ligowych czy A klasowych w których brał udział kan dydaci, bo w zespole znaleźli się Miller (PTC) i Urban, o których wiadomo, że od dawna nie trenowali i nie grali. Chodziło widocznie o to, by się przekonać czy można Łęca wystawić do pomocy. No więc po trzech kolejnych dobrych meczach tego zawodnika

w napadzie — kapitan zdecydował się wystawić go do... defen sywy.

Śląsk przygotowywał się do spotkania z Łodzią od dawna. Przeprowadził spotkania sparringowe i ustalił skład na podstawie aktualnej formy swych piłkarzy. To jest zupełnie zrozumiałe, bo wiem Śląsk ma w tym spotkaniu do wygrania poważną stawkę — pierwsze miejsce w rozgrywkach.

Łódź jest w innej sytuacji — dość pewnie okupuje ostatnie miejsce, nie cieszy się w tym sezonie najlepszą marką, a ponieważ prze grało się z Poznaniem 6:0, czemuż więc liczyć na sukces w Katowicach?...

Kapitan ŁOZPN nie lubi krytyki. Kiedy wyraziliśmy powątpiewanie w słusność jego pociągnięć w Bratysławie, twierdząc, że była to najmniej odpowiednia okazja do dokonywania eksperymentów, w dwu kolejnych wywiadach prasowych przekonywał opinię, o wspaniałych wynalazkach systemu „szwajcarskiego” i „mek sykańskiego”, zapożyczonych od Bratysławy. Twierdził, że Łódź grała znakomicie, że właśnie tylko w takim składzie winna grać itd. itd...

Czas wykazał słusność naszej tezy. Bratysława, która swym systemem tak zachwycała kapitana związkowego, dostaje w ligowych rozgrywkach CSR regularne łanie nawet od nowicjuszy ligowych grających starym poczciwym WM-em, albo i „zwykłą” cze skowo-wiedeńską szkołą. Bratysława wlece się w tabeli na szarym końcu. Ot — najlepszy sprawdzian „cudownej” recepty szwajcarsko-meksykańskiej.

Ciekawi jesteśmy co teraz za objawienie przywiezie nam kapitan ze Śląska. Wystawił w pomocy dwu zawodników, jak powiedzieliśmy, nie trenujących i nie grających od przynajmniej 2 miesięcy; trzeciego — który udowodnił, że mimo wszystko jest graczem ofensywnym.

W napadzie znajdujemy nazwisko Cichockiego, który swą grą nie zachwycał w ostatnich meczach ligowych, a na ostatnim spotkaniu z Wartą był kompromitująco słaby.

Wniosek? Kapitan sportowy swymi pociągnięciami chce widocznie przekonać: jednych, że nie trzeba być w pełni treningu by przywdziać reprezentacyjną koszulkę, a innych — że mimo słabiej gry są tak wartościowymi zawodnikami, iż mają zapewnić im miejsce w reprezentacji.

Wydawało nam się, że właśnie w tym spotkaniu, które dla Łodzi nie przedstawia wielkiego znaczenia punktowego, kapitan zechce sięgnąć do młodych obiecujących zawodników, aby dokonać oceny ich możliwości na przyszły sezon. Ta koncepcja wydawała nam się tym bardziej słuszną, że piłkarze ŁKS na których oparto skład, są przemęczeni ciężkimi rozgrywkami. Nie ujrzymy jednak w reprezentacji żadnego z zawodników Concordii, która stała się rewelacją sezonu, nie został do reprezentacji tycynej jedenaszki zaliczony, zapowiadający się świetnie środkowy napastnik Boruty nie będzie grał lewoskrzydłowy Tomaszowiński, kapitan ŁOZPN zrezygnował z ich usług.

### Organizatorzy gotowi

## 8-go grudnia start sztafety Wrocław-Łódź-Warszawa

Nie wiele już czasu pozostało do dnia Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych. Dzień ten młodzież polska uczci wielką sztafetą gwiazdzistą, która z 8-miu krańców Polski przywiezie pozdrowienia Kongresowi do Warszawy.

Przygotowania organizacyjne do sztafety są już na ukończeniu. Pracy było wiele: należało dokładnie wymierzyć trasę poszczególnych etapów, wyznaczyć miejsca zmian, przygotować środki transportowe, którymi w oznaczonym dniu rozwiezie się zawodników na trasę itd. itd.

Główny ciężar pracy spadł na inicjatorów sztafety — Związek Młodzieży Polskiej. ZMP korzysta w pracach organizacyjnych z wydatnej pomocy Partii Robotniczych, Urzędu Kultury Fizycznej, „Służby Polsce”, Wojska i Stowarzyszenia Sportowego Gwardia.

Z ośmiu sztafet najdłuższa będzie biegnie ze Szczecina. Długość tej trasy wynosi 557 km. Sztafeta z Rzeszowa, wiodąca przez Kraków przebiegnie 499 km. Z Gdańska ZMP-owcy będą 448 km. Długości pozostałych tras są następujące:

Olsztyn — Warszawa — 232 km.  
Katowice — Warszawa 328 km.  
Białystok — Warszawa 190 km.  
Lublin — Warszawa 169 km.

Sztafeta, która przebiegać będzie przez Łódź prowadzi z Wrocławia i należy do jednej z najdłuższych, zawodnicy będą mieć łącznie do przebiecia 402 km.

Sztafeta ta wybiegnie z Wrocławia już 8 grudnia i tego dnia przebiegnie pierwszy etap Wrocław — Oleśnica długości 28 km.

9 grudnia zawodnicy przebiegną następny etap Oleśnica — Kępno (48 km.).

W piątek 10 grudnia uczestnicy biegu przebędą trzeci etap — Kępno — Ostrowa Wlkp.

Od Ostrowia Wielkopolskiego aż do Grodziska Mazowieckiego zawodnicy rekrutować się będą z ZMP-owców województwa łódzkiego, rów

niez i kierownictwo na tym odcinku spoczywać będzie w rękach łódzkiego i wojewódzkiego Zarządu ZMP.

W sobotę na IV etapie Ostrowa — Sieradz czeka zawodników najdłuższa trasa, bo wynosząca 68 km.

W niedzielę 12 grudnia po przebiegnięciu 55-kilometrowego etapu sztafeta znajdzie się w Łodzi. V etap prowadzić będzie z Łodzi do Rawy Mazowieckiej (60 km.). VI z Rawy do Grodziska. W niedzielę z Grodziska 40-kilometrowy etap zakończy się w Warszawie — u celu sztafety.

### W WARSZAWIE

Stołeczny komitet organizacyjny biegów sztafetowych ku uczczeniu Kongresu Zjednoczenia Klasy Robotniczej zakończył już większość prac techniczno-organizacyjnych. Kierownicy poszczególnych tras ustalili już ilość zawodników, którzy biec będą na ostatnich etapach sztafety — z miejscowości podwarszawskich do stolicy — oraz uzgodnili godziny startów 28 ostatnich punktów etapowych. Zawodnicy, przybywający na Pl. Zwycięstwa w Warszawie, będą mieć kolejne numery startowe, licząc od miejsca wyruszenia sztafety. Dzięki temu będzie wiadome jaka liczba biegaczy wzięła udział na poszczególnych trasach 8-miu sztafet.

W 8-miu punktach Warszawy, na terenie komitetów dzielnicowych obu Partii Robotniczych i ZMP, ustawione będą bramy triumfalne, przy których, jak na wszystkich etapach, odbędą się krótkie uroczystości. Przedstawiciele komitetów dzielnicowych PPS, PPR i ZMP złożą tu swoje podpisy i pieczęcie na niesionych przez biegaczy pergaminach.

Na całej długości tras biegaczom towarzyszyć będą motocykliści. Na ostatnich etapach sztafet — z miejscowości podstołecznych w biegu brać będzie udział około 1.300 chłopców i dziewcząt.

## Centralny ośrodek sportów wodnych

Przedstawiciele GUKF i PZTW bawili w ub. tygodniu we Wrocławiu, gdzie zapoznali się z urządzeniami największej przystani wioślarskiej. Obiekt ten został zabezpieczony przez Kuratorium Szkolne, a wkrótce ma być przejęty przez GUKF, który ma tu uruchomić centralny ośrodek wioślarski.

Przystan jest 2-piętrową budowlą, doskonale wyposażoną. Znajduje się w niej m. in. kryty basen wioślarski, umożliwiający przeprowadzanie treningów również w czasie zimy. Warto podkreślić, że we Wrocławiu są jeszcze 2 takie baseny wioślarskie, a mianowicie na przystani

AZS-u i WUKF-u. Jest tam również liczny tabor wioślarski, zawierający ok. 60—70 łodzi wioślarskich różnego typu, łącznie z łodziami wysięgowymi. Sprzęt znajduje się w dość dobrym stanie, choć niektóre jednostki wymagają naprawy.

## Ośrodki WF

### dla młodzieży pracującej

W ramach akcji upowszechnienia wychowania fizycznego Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ prowadzi ożywioną działalność. Obecnie, w porozumieniu z Funduszem Wczasów Pracowniczych, Rada Związkowa przystąpiła do uruchomienia 17 ośrodków młodzieżowych z nastawieniem na wychowanie fizyczne i sport. Ośrodki zostaną utworzone przy domach wypoczynkowych. Korzysta z nich będzie mogła młodzież pracująca, w ramach normalnych urlopów wypoczynkowych.

Ponadto zorganizowane zostaną trzy ośrodki wzorowe, przeznaczone dla sportu wypoczynkowego. Dwa z nich — to ośrodki sportów zimowych w Zakopanem i Szklarskiej Porębie. Trzeci ośrodek przeznaczony będzie dla sportów letnich.

## Budapeszt - Szczecin 13:3

SZCZECIN (PAP). — Drugi występ pięściarzy węgierskich przyniósł im oczekiwane, wysokie zwycięstwo.

Mecz przyniósł dwie olbrzymie niespodzianki. W wadze muszej Liedke zremisował z Bednalem. Prawdziwą sensacją stanowi zwycięstwo Kaźmierczaka nad Martonem. Polak wygrał przez t. k. o. w drugim starciu.

## Z ringów bokserskich

Znany bokser amerykański wagi ciężkiej Lee Oma, który ma w najbliższym czasie walczyć w Anglii z Woodcockiem, stoczył towarzyską walkę z Tommy Gomezem, nokautując go w pierwszej rundzie. Spotkanie zakontraktowane było na 10 rund.

Mistrz Francji w wadze koguciej Theo Medina obronił swój tytuł mistrzowski w walce z Luisem Fernandezem. Wobec 15 tys. widzów Medina wypunktował przeciwnika w 15-to rundowej walce.

Spotkanie odbyło się w ramach turnieju pięściarzy wagi koguciej. W pozostałych walkach Carabella (Porto Rico) wygrał na punkty z Francuzem Dormontem, a Włoch

Annaloro wypunktował Francuza Jousseau'a. Obie walki były 8 rundowe.

Mistrz Francji wagi średniej Jean Stock przegrał na punkty po 8-mio rundowej walce z b. mistrzem Anglii Hawkensem.

Walka odbyła się w Albert Hall w Londynie i poprzedziła finałowe spotkanie eliminacyjne kandydatów do walki o tytuł mistrza Europy w wadze średniej Anglika Turpina i Włocha Tiberio Mitri. Spotkanie zakończyło się po 12-tu rundach wynikiem nierozstrzygniętym. Obaj bokserzy spotkają się ponownie, a zwycięzca walczyć będzie o tytuł mistrza Europy w wadze średniej z Belgiem Delannoit.

Były mistrz świata w wadze muszej Anglik Paterson, walczący obecnie w wadze koguciej przegrał na punkty po 8-mio rundowej walce z Anglikiem Draperem.

W finałowej eliminacji do walki o tytuł mistrza Imperium Brytyjskiego w wadze piórkowej mistrz Australii Miller wypunktował Tony Lombardo (Pld. Afryka).

## Film na zebraniu pływaków „Filmowca”

W niedzielę 5 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym odbędzie się Walne Zebranie sekcji pływackiej KS „Filmowiec”, na którym obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

Po zebraniu zostanie wyświetlony film z meczu pływackiego Bratysława — Łódź.

## Juniorzy przy stole ping-pongowym

30 listopada br. w lokalu KS „Filmowiec”, (Zeromskiego 100) rozpoczął się turniej tenisa stołowego dla juniorów. W turnieju startuje ponad 40 zawodników niestowarzyszonych jak i należących do klubów miejscowych. Niektórzy młodzi chłopcy zaprezentowali wcale dobry poziom, a walka o pierwsze miejsce najprawdopodobniej rozegra się między Strzelcem (Oratorium) i Ławskim (Filmowiec). Zawodnicy ci w pierwszym dniu wypadli najkorzystniej i wykazali, jak na swój wiek, bardzo dobre opanowanie celuloidowej piłeczki.

Dalszy ciąg turnieju odbędzie się dzisiaj (2.12.48 r.), o godz. 17-ej.



Zrozumiał, że coś mu grozi, bo istotnie ta niewyjaśniona sytuacja nie może trwać bez końca. Zdecydował się pójść i ze spokojem wysłuchać o co chodzi.

Wszedłszy do pokoju od razu zauważył, że Roberta ma spokojniejszy wyraz twarzy, co się jeszcze ani razu nie zdarzyło od czasu stwierdzenia jej stanu, a co go niezmiernie zdziwiło, gdyż spodziewał się ją zastać przy łzach.

Minę miała prawie zadowoloną, myśli uciszyły się w świeżo powziętym postanowieniu i zrodziły pewną przebiegłość, z którą teraz zaczęła działać.

Nie powiedziała mu od razu, co miała na myśli, zapytała tylko:

Cóż, czy znalazłeś jakiegoś innego doktora? Clydzie? A może obmyśliłeś coś innego?

— Nie, Berti, nic nie wymyśliłem — odrzekł chmurnie, zaudzonym głosem, bo go zaczęło to nużyć na dobre. — Staralem się, jak wiesz, lecz tru-

dno jest znaleźć takiego, który by nie bał się „wpaść”. Słowo ci daję, Berti, mam już dość tego! Nie wiem, do czego nas to doprowadzi... chyba, że ty co wymyślisz. Czy nie dowiedziałaś się czegoś nowego?

Bo gdy powrócili z pierwszej wizyty u doktora, podsunął jej myśl, żeby zaprzyjaźniła się z którąś z cudzoziemek, pracujących w jej oddziale i może udało by się powoli zdobyć pewne informacje.

Lecz Roberta nie umiała zawierać łatwych przyjaźni, więc i to się nie udało.

Usłyszawszy teraz, że „ma tego dość”. Roberta postanowiła skorzystać i przedstawić mu swój projekt, który uważała za jedyny i który musi być niezwłocznie wykonany.

Nie była pewna, jak na to Clyde zareaguje, i nie wiedziała, w jakiej formie mu ten plan przedstawić, więc zmagając się z niepokojem, odezwała się:

— A więc, Clydzie... powiem ci, że rozmyślałam nad tym: wiele i nie widzę innego wyjścia, tylko... tylko... małżeństwo... Już dwa miesiące minęły, a jeżeli nie pobierzemy się zaraz... każdy dowie się...

Mówiła to z pozorną odwagą, czując w sobie pewność, że ma prawo to powiedzieć, lecz w duszy czuła obawę, jak to Clyde przyjmie.

Rzucił jej zdumione spojrzenie, w którym wyczuła obrazę, niepokój i przerażenie. Uczucia tak wyraźnie odmalowały się na jego twarzy, że musiała po-

jąc, iż Clyde uważa to za nieusprawiedliwioną dla siebie krzywdę.

Znajomość z Sondrą stawała się coraz bardziej zażyłą i budował na niej coraz szczytniejsze nadzieje, więc usłyszawszy propozycję Roberty, zmarszczył brwi. Znużenie i zdenerwowanie znikło, a wybiła się wyraźna determinacja, aby za wszelką cenę uniknąć tak niepożądanego zakończenia. Ależ to dla niego bezwzględna ruina całej przyszłości! Utrata Sondry, utrata posady, zniszczenie wszelkich marzeń, pokładanych w Griffithsach... wszystko jednym słowem. Zrobiło mu się słabo, myśli błyskawicznie przelatowały przez mózg, jak się z tego wykręcić.

Nie chce, nie może się żenić! Nigdy! Za nic!

Zawołał z trudem panując nad sobą:

— Tak, zapewne Berti, dla ciebie to jest jedyne wyjście, ale dla mnie?... Nie zapominaj, że to nie takie dla mnie łatwe. Wiesz dobrze, że nie jestem bogaty, nie mam wcale pieniędzy. Wszystko co mam, to jest moja posada. Prócz tego rodzina moja, nie nie wie o tobie. A jeżeli teraz się dowie, żeśmy żyli ze sobą i że byłem zmuszony ożenić się z tobą, przekonają się, że ich oszukiwałam i będą słusznie oburzeni. A co wtedy? Gotowi wyprzeć się mnie zupełnie.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicz (Sz. Fabianicka 56), Danilewskiego (Piotrkowska 127), Górczyckiego (Przejazd 59), Karolina (Wachodnia 54), Zajackiewicza (Zielony Rynek 37), Zagórowskiej (Limanowskiego 37).

TEATR

TEATR „OSA“ Traugutta 1 (w sali „Syrany“) Z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszono. W sobotę, 4 grudnia br. otwarcie sezonu 1948/49 komedią muzyczną pt. „PORWANIE SABINEK“ z J. Węgrzynem i H. Gruszecką na czele nowego zespołu.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY Łódź, II Listopada 21 Dziś dnia 1 grudnia 1948 r. — występy Moskiewskiego Teatru Kukielski M. Obraczowa. Paszport partout nieważne. Od dnia 3.12. r.b. wznowienie sztuki I. Erenburga „LEW NA PLACU“.

PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Jaracza 27 Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czeńska Jana Drdy pt.: „IGRASZKI Z DIABLEM“.

TEATR „MELODRAM“ ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ). Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELE“ — widowisko ludowe.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Piotrkowska 243. Godz. 19.15 „PIEKNA HELENA“ opera komiczna w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOENIERZA ul. Daszyńskiego 34. Dziś o godzinie 19.15 m.in. 15 sztuka Terence Ratignana pt. „KADET WIN-SŁOW“.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI ul. Jaracza 2 Ostatnie dwa przedstawienia sukcesywne sztuki „Głki Hemeleń ząda sprawiedliwości“ z idą Kamińską w roli tytułowej odbędą się w sobotę dnia 4 i w niedzielę dnia 5 grudnia.

Następna premiera teatru będzie sztuką klasyczną rosyjskiej dramaturgii A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni“.

MUZEUM MIEJSKIE Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10-17 prócz niedziel i świąt. Prehistoryczne — Plac Wołności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt.

Etnograficzne Plac Wołności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 prócz niedziel i świąt. Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10-17 prócz niedziel i świąt.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarzki Mieczysława Stepińskiego, otwarte od godz. 10-18.

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park im. H. Sienkiewicza — Wystawa obrazów olejnych, temper i rysunków artysty malarza H. Krycha, otwarta codziennie od 10-13 i od 15-18, w niedzielę i święta od 10-13.

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1: „Kurhan Malachowski“ — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.

Film dozwolony dla młodzieży. BAŁTYK — ul. Narutowicza 28: „Dzieci Ulicy“ — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

Film dozwolony dla młodzieży od lat 15. BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Sąd Narodów“ — godz. 18, 20, w niedzielę 16.

Film dozwolony dla młodzieży. GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr.“ — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — ul. Legionów 2/4: (Dla młodzieży) „Ejstastoletni kapitan“ — godz. 18, 20, w niedzielę 14.

MUZA — Ruda Pablińska: „Zakazane piosenki“ — godz. 18, 20, w niedzielę 16.

Film dozwolony dla młodzieży. POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Pieśń Tajgi“ — godz. 15, 18, 20, 21, w niedzielę 13, 30.

Film dozwolony dla młodzieży. PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Cygańska miłość“ — godz. 17, 30, 20, w niedzielę 13.

Film niedozwolony dla młodzieży. ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Cygańska miłość“ — godz. 16, 30, 20, 30, w niedzielę 14, 30.

Film dozwolony dla młodzieży. ROMA — ul. Rzgowska 84: „Noc w Casablance“ — godz. 18, 20, w niedzielę 15.

Film dozwolony dla młodzieży. REKORD — ul. Rzgowska 2: „Przeżycia“ — godz. 18, 30, 20, 30, w niedzielę 15, 30.

Film dozwolony dla młodzieży. STYLWY — ul. Kilińskiego 123: „Pościgi“ — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, w niedzielę 14, 30.

Film dozwolony dla młodzieży. SWI — Bałucki Rynek 5: „Pani Minister“ — godz. 17, 30, 20, w niedzielę 15.

Film dozwolony dla młodzieży. TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Dzwonnik z Notre Dame“ — godz. 13, 30, 16, 18, 30, 21, w niedzielę 11.

Film niedozwolony dla młodzieży. TATRY — Sienkiewicza: „Głda“ — godz. 16, 18, 30, 21, w niedzielę 13, 30.

Film niedozwolony dla młodzieży. WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Hary Smith odkrywa Amerykę“ — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

Film dozwolony dla młodzieży. WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 18: „Wielkie nadzieje“ — godz. 16, 18, 30, 21, w niedzielę 13, 30.

Film dozwolony dla młodzieży. WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18: „Dzwonnik z Notre Dame“ — godz. 13, 17, 30, 20, w niedzielę 12, 30.

Film niedozwolony dla młodzieży. ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Tchorz“ — godz. 18, 30, 20, 30, w niedzielę 16, 30.

Film dozwolony dla młodzieży.

Obok zjawiska symulacji

„przedłużanie“ urlopów chorobowych

Procesy o fałszowanie dat na lekarskich zwolnieniach z pracy

Co miesiąc Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wypłaca na świadczenia chorobowe, domowe czy szpitalne olbrzymie sumy, sięgające wielu milionów złotych. Wypłaty z tego tytułu wynoszą bardzo poważną część ogólnego budżetu. Na przykład w październiku r.b. wypłacono zasiłków chorobowych ubezpieczonych za 195.504 dni na łączną sumę 40 milionów 493 tys. zł. Z cyfr tych wyraźnie widać, jak wielkie są świadczenia pieniężne Ubezpieczalni, wypłacane z funduszy, które powinny właściwie pójść na leczenie. Rzec jasna, że sytuacja ta odbija się poważnie na całokształcie gospodarki Ubezpieczalni.

ZASIŁKI USZCZUPLAJĄ LECZNICTWO

Analiza budżetu Ubezpieczalni, a głównie obserwacje, wykazują, iż kwoty wypłacane na zasiłki są niewspółmierne do liczby zachorowań. Suma zasiłków jest zbyt rozległa. Są mi lekarze, przyjmujący pacjentów w poliklinikach i na punktach rejonowych, wielokrotnie już sygnalizowali, że mają stałe do czynienia ze zjawiskiem symulacji. Wielu maruderów woli odejść od warsztatu i dostać zasiłek. Przecież taka zapomoga wynosi dziś równo 70 procent zarobków...

Ale nie o to już idzie, że wyciągają oni z kasy publicznej większe, czy mniejsze sumy tytułem zasiłków chorobowych. Na symulacji choroby tracą mogą najbardziej same fabryki, które przy czystych zachorowaniach ludzi z załogi, mogłyby nie wykonać swoich planów produkcyjnych.

ZWIĄZKI ZAW. PRZECIW SYMULANTOM

Dlatego też związki zawodowe o-

DDG ŻYCIE PARTYJNE

W piątek dnia 3.12. 48 r. o godz. 18 w lokalu Dzielnic przy ul. Andrzeja Struga Nr. 46, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Lgo stopnia oraz Kół PPS z terenu Dzielnic „Śródmieście Prawa“ PPS.

Obecność w/wm. osób obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

W dniu 3 grudnia r.b. o godz. 16,30 w lokalu PPS Dzielnic „Śródm. Lewa“ ul. Narutowicza 28 odbędzie się odprawa Sekretarzy wszystkich kół z terenu tejże dzielnicy.

Obecność towarzyszy obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

RADIO

CZWARTEK, 3 GRUDNIA 1948 R. 11.40 Audycja dla przedszkół. 11.50 Muzyka. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Pieśń ludowa. 12.45 Audycja dla wsi. 14.35 Symfoniczna muzyka baletowa. 14.58 Pieśni polskich kompozytorów. 15.13 Felieton L. Gomolińskiego pt. „Maksym Gorkij — twórca realizmu socjalistycznego“.

15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik. 16.30 „Pieśni piosenki kurpiowskiej“ — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 16.30 „Historia ruchu robotniczego Komunistycznej Partii Polskiej“ — pogadanka. 17.00 Muzyka. 18.00 „Dla każdego coś miłego“.

19.00 Klasa robotnicza wita czynnem Kongres Zjednoczenia. 19.10 Muzyka z płyt. 19.40 „Wzschłonica Radiowa“.

20.00 Dziennik. 20.45 Pieśń w wykonaniu Chóru Polskiego Radia. 21.00 „Synowie“ — słuchowisko wg sztuki A. Millera. 22.00 audycja słowno-muzyczna. 22.45 Koncert żywe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

KONCERTY

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego — Zarząd Wojewódzki i Centralne Biuro Koncertowe — Okręg Łódzki urządza Koncert — sobota 4 — grudnia 48 r. godz. 16.30, sala Zarządu Wojew. TUR — CRDK, ul. Piotrkowska 243.

Udział biorą: Łódzka Orkiestra Symfoniczna, dyrygent Józef Pawłowski, solistki: Julia Gorzechowska — sopran, Anna Tokarczykówna — fortepian.

W programie: pieśni i tańce — dawne i dzisiejsze. Przedprzedaż biletów w kasie OKZZ, ul. Traugutta 18 i w sekretariacie Zarz. Wojew. TUR ul. Piotrkowska 243, a w dniu koncertu w kasie TUR.

Cena zł 25 dla członków Związków Zawodowych.

DR Z. LATOSZEWSKI I Z. ADAMSKA W FILHARMONII

W piątek, 3 grudnia, o godz. 19.15 w XI Koncercie Symfonicznym Filharmonii Miejskiej w Łodzi wystąpią gościnnie dr Zygmunt Latoszewski jako dyrygent i Zofia Adamska — solistka (woloncel). W programie: „Szeherazada“ Rimskij-Korsakowa, „Preludia“ Liszta i Koncert wioloncelowy Dworzaka. Kasa Filharmonii czynna codziennie od godz. 10-13, zaś w dniu koncertu od 16 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów przeznaczoną dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydz. Kult.-Ośw. OKZZ (Traugutta 18).

biecały okazać maksymalną pomoc przy wykrywaniu wypadków symulowania choroby. Ordynujący na punktach rejonowych i w klinikach lekarze otrzymali polecenia, aby nie wydawać „na słowo“ i „na piękne oczy“ zaświadczeń o zwolnieniu z pracy. Zwolnienie z pracy winien otrzymać pracujący, którego zły stan zdrowia nie budzi żadnych zastrzeżeń. Tam natomiast, gdzie zaistnieją pod tym względem jakiekolwiek wątpliwości, pacjent winien być odesłany na komisję. Rygorystyczne w tej mierze zalecenia najwidoczniej musiały w ostatnich dniach poskutkować, albowiem na ogół widać już w poczekalniach mniej rozpychających się „chorych“ pragnących wydłużyć zwolnienie z pracy. Zmniejszyły się także wypadki napastowania lekarzy rejonowych przez ubezpieczonych. Zaobserwowano natomiast zupełnie nowe zjawisko, któremu wypowiedziała walkę sekcja świadczeń Ubezpieczalni.

NIEUZUCIWE MANIPULACJE UBEZPIECZONYCH

Polegają one na zwyczajnym fałszowaniu dowodów, uprawniających do otrzymania zasiłku chorobowego, przeróbkach dat o zwolnieniu z pracy, a nawet, jak to miało miejsce w pewnym konkretnym wypadku, przerobieniu na zaświadczeniu zakładu pracy wysokości zarobku. Lekarz zwalnia np. chorego na 4-5 dni z pracy spowodu choro-

by robotnika, ten zaś dopisuje jedną, aby w ten sposób uzyskać zasiłek za dni 15... We wszystkich ujawnionych na tym tle nadużyciach sekcja świadczeń występuje przeciw winnym na drogę sądowną. W ostatnich trzech dniach odbyły się w Łodzi, w Sądzie Okręgowym, pierwsze sprawy karne o fałszerstwo dokumentów Ubezpieczalni. We wszystkich sprawach zapadły wyroki skazujące. Sąd wymierzył jednak wszystkie kary z zawieszaniem, traktując swoją decyzję jako ostrzeżenie na przyszłość.

PIERWSZE WYROKI SĄDOWE

Oto pierwsze sprawy. Przed Sądem stanęła Stanisława Anuszevska (Zawadzka 40), która sfałszowała datę zwolnienia z pracy na wniośku lekarskim. Nadto oskarżona podrobiła sumę na zaświadczeniu pracodawcy, dążąc do wydudzenia nieuczciwą drogą większej zapomogi. Za przestępstwo to została skazana na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat 3. Maria Rychlińska (Żeromskiego 16), za sfałszowanie daty na zaświadczeniu lekarskim o zwolnieniu z pracy skazana została przez Sąd na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.

Za samo przestępstwo ukarano robotnika Tomczaka Kazimierza na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata i ubezpieczoną Wachowicz Zofię na 6 mies. z zawieszaniem na 3 lata.

Wał ochronny nad Wartą

Regulacja rzek w woj. łódzkim

Wydz. Wodno-meliorac. w Łodzi ukończył pod Sieradzem prace nad podniesieniem i poszerzeniem wału ochronnego nad rzeką Wartą. Wylew Warty w okresie wiosennych roztopów zagrażał dotychczas stale okolicznym osiedlom, niszcząc zasiewy, owoc ciężkiej pracy okolicznych rolników. Nowa, niezbędna inwestycja całkowicie zabezpieczy ludność przed powodzią.

Opócz wspomnianych prac nad regulacją Warty, wydział wodno-melioracyjny uregulował na wielu odcinkach rzekę Białkę w powiecie rawsko-mazowieckim oraz rzekę Popławkę w powiecie opoczyńskim. Na rzekach i kanałach dawniej u-

Zebranie

b. Więźniów Politycznych

Zarząd Główny Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych przypomina wszystkim zweryfikowanym członkom, że kwartalne zebranie odbędzie się w dniu 5 grudnia br. w świetlicy przy ulicy Narwot Nr 31 o godzinie 10. Stawiennictwo obowiązkowe.

Magazyny zawałone towaram

Wielkie zapasy produktów na święta

Spekulantom nie uda się zdeorganizować rynku

W związku z przygotowaniem przedsięwzięciami od paru dni daje się zaobserwować ożywienie w skle pach. Jak zwykle, największym powodzeniem cieszą się takie artykuły jak cukier, mąka, tłuszcz i jaj. Problem zaopatrzenia ludności w dostateczną ilość tych artykułów został rozwiązany całkowicie, czego dowodem jest chociażby fakt, że nierzadko już nie widzi się „ogonków“ przed sklepami. Mimo to spekulanci i podziemie gospodarcze usiłują jeszcze siać panikę i rozsiewają bezpodstawne plotki o rzekomym braku cukru i mąki oraz o podwyższeniu cen na niektóre artykuły. Plotki te oparte są na rozmyślnie fałszywym komentowaniu podwyżki ceny na spirytus. Tymczasem, jak wiadomo, podwyżka ta jest tylko jednym ze sposobów, zastosowanych w walce z alkoholizmem i nie może wpłynąć na ceny innych artykułów.

Aby ukroczyć w zarodku próbę zanarchizowania rynku w okresie przedsięwzięciami, zwolana została w Komisji Specjalnej konferencja przedstawicieli PSS, PCH, Społem, Monopolu Spirytusowego, Związku Kupców, Związków Zawodowych, partii politycznych oraz władz skarbowych. Przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych zapoznali zebranymi ze stanem zaopatrzenia swych magazynów. Jak się okazało, wytworzyła się w Łodzi tego rodzaju sytuacja, że pewnych artykułów jak mąki i cukru mamy nadmiar. Magazyny PSS i PCH nie są w stanie pomieścić towarów jakie im przydzielono, bo poprzednie zapasy nie są

Kto przeszkadza?

Powszechne Wykłady na Uniwersytecie Łódzkim pomyślane zostały przez organizatorów jako impreza, która ma przyczynić się do podniesienia poziomu intelektualnego ludzi pracy, tych pracowników czy robotników, którzy pragną po skończonych zajęciach, wysłuchać interesującego wykładu naukowego. Atrakcją wykładów jest to, iż wygłaszają je profesorowie wyższych uczelni. Nie dziwnego, że wykłady cieszą się dużym zainteresowaniem.

O ile profesorowie Uniwersytetu z całą powagą odnoszą się do wspomnianej imprezy, doceniając w pełni znaczenie wykładów dla oświaty robotniczej, o tyle ze strony administracji i niższych funkcjonariuszy Uniwersytetu wyczuwa się jakąś dziwną, delikatnie mówiąc, niechęć, wyrażającą się w lekceważeniu słuchaczy.

Sądymy, że władze uniwersyteckie powinny sprawą tą zająć się. Lekceważący, ironiczny stosunek do słuchaczy Wykładów Powszechnych jest godny napiętnowania. Czytelnicy zapytają zapewne o konkretne fakty. Służymy nimi. Otrzymałmy je od samych słuchaczy, którzy zwrócili się do naszej Redakcji z prośbą o interwencję.

21 listopada na godz. 12 wyznaczony był w ramach Powszechnych Wykładów U.L. odczyt prof. dr Rutkowskiego o chirurgii. O wyznaczonej godzinie drzwi na sali wykładowej były zamknięte na siedem spustów. Zaindagowany w tej sprawie przez słuchaczy porlier, machnął ręką i wyraził „pogład“, że nie ma co otwierać auli, bo nie wie, czy przyjdzie profesor, czy wykład w ogóle się odbędzie. Robotnicy poczuli się porażeni, że nie powinno go obchodzić, czy profesor przyjdzie i sala winna być otwarta. Interwencja poskutkowała. Aula została udestopniona dla czekających w korytarzach słuchaczy. Rozumie się, że profesor dr Rutkowski przyszedł po kilku minutach i normalny wykład niedzielny odbył się.

Nie doszedł natomiast (z czyjej winy?) do skutku niedzielny wykład w dn. 28 listopada, profesora Czarkowskiego. Liczni słuchacze za stali na drzwiach auli nalepioną karteczkę, że odczyt odwołuje się, bo sala będzie zajęta. Zapowiedziano mianowicie jakąś uroczystość.

W Łodzi jest dużo innych sal. Czy administracja U. Ł. musiała akurat tę oddać i to w niedzielę, kiedy odbywa się raz w tygodniu wykład dla robotników? I jeszcze jedno pytanie: czy odczyt nie mógł się odbyć w innej sali wykładowej? Dlaczego zmniejsza się słuchaczy, a przynajmniej, dlaczego nie odwołuje się wykładu wcześniej w prasie? STG.

Mięso na kartki

Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że w sklepach rzeźniczych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, dokonywana będzie rejestracja kart żywnościowych zwykłych z miesiąca grudnia 1948 roku, na mięso świeże.

Rejestracja odbywać się będzie na podstawie III kuponu rejestracyjnego: Kat. I, IRD3, IRD7, IRD12.

Rejestracja trwa od dnia 2 do 11 grudnia 1948 roku włącznie.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

WYDAWANIE MIĘSA.

W m. grudniu r.b. mięso na zaopatrzenie kartkowe „Zg“ wydawane będzie według następującego rozdzelnika:

Kat. I, „Zg“ na odcinek nr. 19 po 1,40 kg. rąbanki w cenie zł. 6 za 1 kg.

Kat. IRD3, IRD7 i IRD12 na odcinek nr. 28 po 0,7 kg. rąbanki w cenie 6 zł. za 1 kg.

Kat. „C“ na odcinek nr. 9 po 0,35 kg. rąbanki w cenie zł. 6 za 1 kg.



— Ja wiem, że pana boli, ale dostałem rozkaz przerwania pracy.

Zeznania świadków w III dniu procesu

Plotki gospodyni i niegodna postawa księdza sprowokowały krwawe zajścia w Gorzkowicach

(Dokończenie ze str. 1)

Wszystkie one ucierpiały w ten czy inny sposób podczas bójki, która się odbyła pod egidą rozpoznanych przez nie braci Obst. Dotkliwie pobite krzesłami i pałkami często uległy wstrząsowi nerwowemu, a jedna z nich Wileńska Zofia zapadła na poważną chorobę nerwową.

Kwiczala Michalina, lat 29, asystentka wydz. humanistycznego na Uniwersytecie Poznańskim opowiada o pierwszym dniu pobytu w kościele kamińskim. Była ona kierowniczką grupy, która miała inwentaryzować zabytki w miasteczku. Do kościoła wprowadził grupę organista, ponieważ ksiądz nie chciał w ogóle się z nimi zobaczyć, tłumacząc się chorobą.

Świadek była obecna przy oglądaniu ornatów i naczyń liturgicznych, sama zdjęła krzyż z kruchty, żeby sfotografować go przed kościołem — i twierdzi kategorycznie, że wszyscy zachowywali się tak, jak przystało w miejscu świętym.

**ZRESZTA — JESTESMY WSZYSCY KATOLIKAMI**

Następnie zeznawali mieszkańcy Kamińska i Gorzkowic. Bardzo ciekawe są informacje Rutkowskiego Jana, artysty malarza, który odnawiając kościół był obecny podczas zwiędzania przez studentów kościoła w chwili, kiedy gospodyni księdza Izabela Dukowicz wbiegła do kościoła z krzykiem: „Co tu robicie kacia wiara”.

**WYNOŚIĆ SIĘ Z ZAKRYSTII**. Zeznania Rutkowskiego potwierdza jego pomocnik — Mistrz Jan. Niewątpliwą winę osk. Dukowicz stwierdza następny świadek — wójt gminy Kamińsk, Wojnarowski Marian.

Pierwsze plotki o rzekomych „Świadkach Jehowy” słyssał od Kizlika, a potem na plebani utwierdził się w tym mniemaniu, gdy Dukowicz zaczęła mu opowiadać o profanacji kościoła i cmentarza przez nieznanych ludzi. Świadek mówi, że ksiądz Opasiewicz nie cieszył się sympatią swych parafian. Kiedy prosił oskarżonego, żeby ogłosił z ambony wiadomość o szepczeniu dzieci przez Duński Czerwony Krzyż, ksiądz oświadczył, że **POLITYCZNYCH RZECZY Z AMBONY OGŁASZAC NIE BĘDZIE**.

Zeznania dalszych świadków potwierdzają i nasświetlają ciemną działalność oskarżonych, polegającą na wrogim stosunku i szerszeniu bezmyślnych plotek przez księdza i jego gospodynię — jak również w zainicjowaniu bójki i czynnym w niej udziale braci Obst.

Nieprawdziwość wymysłów co do niewłaściwego zachowania się studentów na cmentarzu potwierdził grabarz Nieletkiewicz Władysław, który widział sam jak trzy studentki robiły zdjęcia starych nagrobków, zachowując się cicho i spokojnie. Krzyż na jednym z grobów przewrócił się sam, bo był już stary.

Organista Żmuda, przy którym studenci sporządzali notatki i rysunki, i który pokazywał im zabytkowe ornaty i naczynia liturgiczne

**ZACHOWANIE STUDENTÓW BYŁO NIENAGANNE.**

Ciemnotę tłumy, który wykorzystano dla wszczęcia awantury charakteryzuje zeznanie fryzjera z Gorzkowic — Malczewskiego. Gdy wprowadził do apteki skopaną i pokrwawioną Wileńską Marię, udzielając jej pierwszej pomocy, krzyczano za nim „Bieć go — on ujawnił się teraz, że jest biskupem Jehovyl Mogiła dla niego”.

Właścicielka restauracji w Gorzkowicach Eugenia Bordon potwierdziła winę braci Obst. Najbardziej pogrążyły oskarżoną Dukowicz zeznania Kaniewskiej Marii, krawcowej, w której obecności oskarżona wymyślała studentom, groziła im, a podczas zebrań składanych w komisariacie namawiała świadka, aby zeznawała, że widziała jak studenci palili w kościele papierosy. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w dniu jutrzejszym.

**Migawki tramwajowe**

**Dobra i zła opiekunka**

Natłoczone tramwaje dają duże pole do obserwacji, szczególnie wolno wlokące się i często na przystankach zmieniające swą „wartość”, tramwaje podmiejskie. Nieraz długo trzeba czekać na przystanku, wreszcie nadchodzi wóz z napisem „Pabianice”. Wsiadamy, jest pełno, nawet w długim przejściu między ławkami stoją pasażerowie. Niemal wszyscy wyciągają swoją gazetę i wertują „od deski do deski”. Do Pabianic jedzie się długo, czytanie się przykrzy, zaczynają się pogawędki. Zrazu ktoś coś powie od niechcenia, a niezadługo cały wagon rozbrzmiewa prowadzonymi rozmowami.

Dwoje młodych coś do siebie szepce i raz po raz wybucha śmiechem. Ona siedzi, on stoi obok pochylony i poprzez śmiech opowiada sobie zabawne szczegóły z wczorajszego meczu. Padają nazwiska zawodników, ocenia się zachowanie publiczności wobec sędziego. Ot, beztroška młodość... Tam znów przykuwa uwagę grupa, złożona z czwórka dzieci. Najstarsza z nich dwunastoletnia „osoba” ma na swej pieczy troje drobiazgu. Usadowiła je troskliwie, sama stojąc, zdaje się ich osłaniać przed kimś, albo czymś, co im grozi. Zbliżyła się konduktor, dziewczęta wyciąga pieniądze, płaci za bilet. — A tych troje? — zapytuje najwyższa w wagonie władza — konduktor. — To nic, to takie maie

szepce, blednąc i czerwieniąc się z emocji. Troskliwa opiekunka trojga maleństw może jechać spokojnie, opłata została załatwiona tak, że tego nawet nie spostrzegła... Widzi dokoła tylko życzliwe spojrzenia, jakimi obrzucają ją gromadkę pasażerowie, wzruszeni dowodami przywiązania starszego dziewczęcia.

Wchodzi inne towarzystwo. On niesie na ręku rocznego brzdąca, owiniętego szczerle ciepym szalem, ona wciąga za sobą gwałtownymi ruchami dwóch chłopców. Patrzymy na nią, jakaż różnica między tą nerwową, najwidoczniej zrytowaną kobietą, matką trojga dzieci, a tamtą dziewczynką, tak troskliwie i serdecznie opiekującą się swym rodzeństwem. Tutaj nie ma ani zdżbła serdeczności, jest tylko jakakwś zawziętość, z jaką zwraca się do starszego chłopca, a gdy ten nie wykonał od razu jej polecenia, rozlega się głuchy trzask. Nie bacząc na siedzących obok i obserwujących ją, uderzyła chłopca mocno w twarz. Osmioletni chyba malec w czapeczce, skautowskiej poblubił ze wstydu, odsunął się od matki na drugi koniec ławki, ukłaki na niej i nie odrywał oczu od ciemniejącego za szybami nieba. Mniejszy paroletni chłopczyk z zabawnym zamachem uderzył łapkami ojca, plastującego najmiłsze bobo. — Co robisz? Co to znaczy? — To tak samo, jak mamu-

śia uderzyła Zygmunia — odpowiada malec i z powagą drepce do brata, przytula się do niego i tak trwa do stacji, na której wysiadali, nawolwani znowu gderliwym i rozszczępionym głosem matki. Wyszli. Spojrzeliśmy na siebie. Jakże oddlegała ta kobieta od wymagań, stawianych matkom w ogóle! Jakże nieopowetowane szkody przyniesie mężowi i dzieciom jej chorobliwa żołość, przejawiająca się w każdym ruchu, spojrzeniu i nie umiejąca zapanować nad sobą, nawet wobec obcych, przegodnych towarzyszy podróży. Na następnej stacji wysiadła gromadka dzieci ze swą niewiele od siebie starszą opiekunką. Konduktor i najbliżsi sąsiedzi pomogli jej wysiąść, dając usmiechem, gdy o tamtej szepetem rzucano zostało określenie: — megera.

Małe dziewczętko jest materiałem na najczulszą matkę, gdy owa złoźnica siadła będzie dokoła niezadowolone i niechęć, za którymi czai się niedola, a często nawet występek. Niepohamowane odruchy matki wywołują szkody i rysi na usposobieniu i charakterze dzieci, wstrastających w atmosferze fukania i gniewu. (w)

**TEATR „OSA“ SPÓŁDZIELNIA PRACY AKTORÓW TRAGUTTA I (w sal. „Syreny“) — Telefon 107.78.**

W sobotę, 4 grudnia o 19.30 obwieszenie sezonu 1948/49 r. Komedja muzyczna R. SZENTANA p. t. **„PORWANIE SABINEK“** Udział biorą: JOZEF WĘGRZYN — H. GRUSZECKA — B. HALMIRSKA, Z. JAMRY, Z. ZABEMBIANKA, W. BRZE, ZIŃSKI, J. DARSKI, J. ŚCIWIARSKI, H. SZWAJCBR. Reżyseria: H. Gruszecka, Dekoracje: J. Gajewski, Kostiumy: J. M. Szancer — Kasę czynną od 10 bez przerwy. Telef. 272.70.

**Reklamacje będą uwzględnione**  
Dodatkowo rejestracja na przydziały odzieżowe

Zgodnie z zarządzeniem Likwidacji Agend Ministerstwa Aproprowizacji, w drodze wyjątku przyjmowane będą do 10 grudnia rb. wykazy tych zakładów pracy, które nie pobrały w swoim czasie dla

swoich pracowników przydziałów odzieżowych, względnie takich, które nie zarejestrowały kart odzieżowych we właściwych terminach.

Wydział Aproprowizacji Zarządu Miejskiego wyjaśnia nam w związku z tym, że uwzględniać będzie spóźnione wykazy pracowników tylko w tym wypadku, o ile reklamacje zgłaszane będą zbiorowo i tylko w stosunku do zatrudnionych przed 1 października rb. Wyjaśnienie to należy specjalnie podkreślić, ponieważ dodatkowa rejestracja, która będzie do 10 bm. przeprowadzona, nie dotyczy osób, które indywidualnie pobierały karty odzieżowe w Wydziale Aproprowizacji.

Celem otrzymania zaświadczeń, uprawniających do dodatkowej rejestracji kart odzieżowych w sieci rozdzielczej, zakłady pracy winny zgłosić wykazy wraz z umotywowaną reklamacją na piśmie do Wydz. Aproprowizacji (Legionów 10). (a)

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**Lekarze**  
Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza wenerycznych przyjmuje. Kilińskiego 132, w godzinach 13-14 i 16-18. Tel. 205-55. —232  
Dr REICHER — specjalista, weneryczne choroby płciowe (zaburzenia), Południowa nr 29, tręga siódma wieczorem —201  
Dr. PIESKOW — nerwowa, wewnętrzna. 3-5. Zawadzka 6. —1099

**Nauka i wychowanie**  
MATEMATYKI, logiki, fizyki, chemii udziela profesor Bednarek 26, m. 87.

**Zagubione dokumenty**  
SKRADZIONO legitymację służbową Polskiego Radia i legitymację Związku Zawodowego, Bogdański Janusz, Gdańska 67

**Z Filharmonii**

**VII Poranek Symfoniczny transmitowany przez Polskie Radio**

Ostatni, niedzielny Poranek Symfoniczny Filharmonii Łódzkiej poświęcony był całkowicie muzyce czechosłowackiej.

Koncert rozpoczął fragmentami Serenady op. 26 Vítězslava Novaka, jako przedstawiciela muzyki słowackiej. Kompozytor ten (ur. w r. 1870), choć wychowany w duchu kultury czeskiej i w tradycjach szkoły Smetany i Dvorzaka, w swej muzyce, zarówno symfonicznej, jak kameralnej i fortepianowej, często dopuszcza do głosu nutę narodową bliższej swojej słowackiej ojczyzny. We fragmentach usłyszaną serenadę było tego stosunkowo niewiele, gdyż u tego stosunkowo niewiele, gdyż utwor ten należy do wcześniejszego okresu twórczości Novaka, kiedy ten, starając się uwolnić spod wpływu tradycyjnych mistrzów czeskich, uderza w ton raczej kosmopolityczny.

Muzykę czeską reprezentowały w programie dwa popiure tańce słowiańskie Antoniego Dvorzaka i „Weltawa” Smetany.

Bardzo lubimy i wysoko cenimy „Weltawę”, ale grywa się ją u nas za często. Pragnęlibyśmy usłyszeć i inne części znakomitego cyklu „Moją ojczyznę”. Czy obecnie, w okresie stałego pogłębiania się przyjaźni polsko-czechosłowackiej wciąż jest jeszcze tak trudno otrzymać trochę nut z Pragi? Chodził przecież w tym wypadku nie o nowości, trudne do skopiowania i rozpisania, lecz o repertuar starszy i już w całym tego słowa znaczeniu klasyczny.

Jako solistka wystąpiła młoda utalentowana śpiewaczka Krystyna Nycówna, która odpiewała dwie arie Marzanki ze „Sprzedanej narzeczonej” Smetany. Krystyna Nycówna rozporządza z natury bardzo pięknym materiałem głosowym. Śpiewa z uczuciem, frazując muzykalnie, posiada ładną dykcję, nie wolno jej jednak zaniedbać dalszych studiów. Piękny liryczny jej sopran wart jest poważniejszego zachodu.

Dyrygował z wermą i przejęciem się Włodzimierz Ormicki, dobrze odczuwający ducha muzyki czechosłowackiej.

Koncert transmitowany był przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie, przypuszczam, że ku ogólnemu zadowoleniu radioluchaczy. Potrzebnych objaśnień rzeczowych udzielał prof. Mieczysław Drobner.

Byłem już na kilku Porankach Symfonicznych, przeznaczonych w zasadzie dla szerszego ogółu, któremu codzienna praca nie pozwala być na koncertach piątkowych. Ostatni Poranek był z kolei 7-ym w tym sezonie. Zauważyłem jednak, że sala Filharmonii nie bywa na Porankach zapelniona należycie. Programy tych koncertów są dostępne i dość popularne, przygotowanie zawsze bardzo staranne. Tym czasem, wiele miejsc świeci pustkami, a świat robotniczy, dla którego koncerty te są przeznaczone przede wszystkim, świeci nieobecnością. Stan ten należałoby czym prędzej poprawić. S.W.G.

**PROSZKI DO PRANIA**  
PIXIN — GAMA — PERSIL — SCHICHT  
cena detal. 80,— zł za 1 kg

**MYDŁO DO PRANIA 62%**  
Firmy SCHICHT — ŁUKASIK — JAWOR  
cena detal. 470,— zł za 1 kg

**„ULTRAMARYNA“**  
Firmy SOMMER i NOWER — SILESIA — KALISKA  
cena detal. za 1 kg  
w opakowaniach à 1 dkg — 670,— zł  
5 dkg — 540,— zł  
10 dkg — 510,— zł

**HURTOWO rozprowadza:**  
CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO  
ODDZIAŁ W ŁODZI — ul. ŻWIRKI Nr 11.  
Żądać wszędzie. (4270)

**REDAGUJE ZESPÓŁ.**  
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.  
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

**WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawcza „WIEDZA“.**

**NASZE TELEFONY:**  
Centrala telefoniczna Redakcji Administracji 136-91 251-94  
Ekspozytura,  
Kierownik 136-91 257-94  
Odział Ogłoszeń 256-97 252-2  
Ekspedycja 261-94  
Redakcja 136-91 272-57